Nr. 45. CZWARTEK 25. LUTEGO 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocz. 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 18. lutego r. b. nadać najłaskawiej miejskiemu lekarzowi w Mościskach, Józefowi Barbowi w uznaniu długoletniej wiernej powołaniu działalności, złoty krzyż zasługi.

C. k. Nadprokurator państwa we Lwowie mianował adjunktem przy Dyrekcyi zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie adjunkta urzędu podatkowego Gustawa Klosa.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się nowe wybory członków Rady powiatowej w Przemyślu, a to: 12 członków z grupy gmin wiejskich na dzień 7. kwietnia r. b. — 7 członków z grupy gmin miejskich na dzień 9. kwietnia r. b. — 7 członków z grupy większych posiadłości na dzień 12. kwietnia r. b.

Wybory odbędą się w Przemyślu a o godzinie i lokalności, w których takowe przeprowadzone będą, zostaną wyborcy zawiadomieni kartami legitymacyjnemi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 22. lutego 1875.

Dnia 1. marca r. b. o godzinie 10. z rana odbędzie się w obecności komisyi dla kontroli długów państwa, wybranej z Rady państwa, w sali gmachu bankowego, przeznaczonej do losowań — Singerstrasse — 54 losowanie seryj i numerów wygrywających pożyczki premiowej z r. 1864.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 25 lutego.

Jeszcze nie zapadło postanowienie monarchy rozstrzygające długie przesilenie węgierskie, a już dzienniki budapeszteńskie zastanawiają się nad możliwemi nieporozumieniami w nowym gabinecie. Jak wiadomo konferencya sprzymierzonych stronnictw Deaka i Tiszy pozostawiła przyszłemu prezydentowi gabinetu decyzyę, jak ma być pokryty niedobór w budżecie. Pozostawienie tak ważnej kwestyi w zawieszeniu niepokoi niektóre organa dotychczasowej większości parlamentarnej. Sprawa nie może pozostać w takim stanie, woła jeden z nich, może najpoważniejszy. W nowym gabinecie opartym na koalicyi stronnictw musi panować zgoda także i co do tej sprawy, albo Deakiści powinni wyrzec się koalicyi i wprowadzić w życie projekty podatkowe Ghyczego. Jestto alternatywa niebezpieczna, bo wyzyskać ją mogą jeszcze w ostatniej chwili żywioły, które należały do stronnictwa Tiszy a obecnie wahają się przejść za jego przykładem do większości. Z tego powodu słusznie drugi, niemniej poważany organ Deakistów odrzuca tę alternatywę; każe polegać na tem, co postanowi gabinet złożony z sprzecznych dotąd, a obecnie pojednanych ze sobą żywiołów parlamentarnych. Gdyby pokrycie niedoboru mogło być długo zwlekane, gdyby sprawa ta była więcej wynikiem daleko sięgającej przezorności niż głosem bliskiej i kategorycznej potrzeby, możnaby istotnie obawiać się, że stanie się źródłem zasadniczych nieporozumień, dających się łatwo przenieść na rozległe pole kwestyi politycznych. Ale niedobór jest groźny, środki zaradcze muszą być rychło obmyślane i zastosowane, bo w przeciwnym razie nowy gabinet na wstępie swojego urzędowania spotkałby się z zabójczym ciosem i niewypłacalnością skarbu! Jeżeli potrzeba jest tak pilną i groźną, to można być spokojnym o harmonię przyszłego gabinetu. Tętno patryotyzmu nadto silnie bije w obu sprzymierzonych obozach parlamentarnych, ażeby powątpiewać można o zgodnem działaniu w chwili, gdy ważą się losy państwa w groźnem tego słowa znaczeniu.

Z deszczu pod rynnę wysełają dzienniki niemieckie ks. Bismarcka. Kanclerz niemiecki według ich zapewnień dlatego myśli o dymisyi, że chce w parlamencie stanąć na czele stronnictwa konserwatywno-narodowego. Kto ma nerwy tak osłabione, że dla ich wzmocnienia musi myśleć o porzuceniu najwyższych w Niemczech dostojeństw, ten pewnie nie marzy nawet o wdawaniu się w spory parlamentarne. Urząd kanclerski jest niezawodnie wielkim ciężarem nawet dla genialnego ks. Bismarcka, kierownictwo spraw zagranicznych wymaga w Niemczech nieustannej pracy i czujności, stanowisko naczelnego w Prusach ministra połączonem jest w obec toczącej się walki kościelno-politycznej z codziennemi przykrościami, ale mimo to wszystko, stanowisko naczelnika stronnictwa parlamentarnego nie przedstawia korzystnej dla newrów zamiany. Ks. Bismarck może łatwiej podołać z osłabionemi nerwami dzisiejszym swoim obowiązkom, aniżeli takim czynnościom, jakim poddawać się muszą Lasker i Windthorst. A zresztą, gdyby nawet w zawodzie parlamentarnym czekała ks. Bismarcka znaczna ulga, to jeszcze nie moglibyśmy sobie wytłumaczyć tej zamiany dziwnej. W urzędzie kanclerskim ks. Bismarck jest filarem cesarstwa niemieckiego, w parlamencie zaś choćby na czele wielkiego stronnictwa usługi oddane ojczyźnie nie będą się nawet mogły mierzyć z dotychczasowemi. Kto wie nawet, czy wynikłaby ztąd w ogóle korzyść dla Niemiec, jeżeliby pewne stronnictwo miało w parlamencie tak olbrzymią przewagę moralną nad gabinetem!

Ustawie o zarządzie majątków kościelnych przypisuje dziennikarstwo berlińskie nadzwyczajną doniosłość. Spodziewa się ono, że dzięki tej ustawie zmieni się stosunek kościoła do państwa, bo chociaż dziś gminy niechętnie przyjmą z rąk rządu narzucony im udział w zarządzie majątków kościelnych, powoli oswoją się zupełnie z tą zmianą, a stosunki kościelne stracą dzisiejszą drażliwość. Ciekawą jest przytem ta okoliczność, że przy zachwaleniu tej nowej ustawy, nawet koła liberalne Berlina nazywają ustawy majowe nadto szorstkiemi.

Przyszłe pokolenie francuskie wspominać będzie z goryczą jeżeli nie z otwartem oburzeniem o wybrańcach narodu, którzy dziś w Wersalu rozstrzygają o losach ojczyzny. We Francyi przyzwyczajono się zarzucać stojącym u steru jednostkom i systemom rządowym publiczną demoralizacyę. Do przesytu nasłuchaliśmy się, że klęski Francyi są wynikiem ogólnej demoralizacyi społeczeństwa francuskiego wszczepionej przez Napoleona III. a rozwiniętej wysoko dzięki praktykowanym przez niego systemom rządowym. Tymczasem nigdy i nigdzie parlament nie dawał tak demoralizującego przykładu jak obecne Zgromadzenie narodowe w Wersalu nawet w chwili, gdy otwarcie zaczęło skręcać na tory republikańskie! Żadne stronnictwo nie kryje się z tem, że zwycięztwo własnego programu przenosi nad dobro Francyi a każde stara się wspólnie z swoim sprzymierzeńcem wywieść w pole stronę przeciwną. To, co nazywanem bywa w delikatnym języku parlamentarnym

---

ANTYKWARZE.

I.

Z końcem siedmnastego wieku przybył do Rzymu młody chłopak, nazwiskiem Ottoboni, aby u swego wuja kardynała Pietro szukać protekcyi. Kardynał przyjął go w ten sposób, jak zwykle bogaci wujowie przyjmują ubogich kuzynków, a więc pogderał, połajał, ale koniec końcem kazał mu pozostać na swym dworze, i skromne dał utrzymanie. Młody Ottoboni nie zadawalał się jednak rolą cichego kuzynka, czekającego na spadające okruchy z kardynalskiego stołu, ale nie mogąc żyć bogato i wykwintnie, postanowił przynajmniej żyć wesoło. Rzucił się w świat malarzy, śpiewaczek, i całą piersią zaczął oddychać owem *vie de Bohême*, które mniej więcej w każdem się znajdzie społeczeństwie.

Z czasem jednak wuj siostrzeńca polubił, a nie chcąc, aby się zmarnował w tem niespokojnem życiu, i rad go statku nauczyć, postanowił najlepszego użyć środka — ożenić go. Kardynał Chigi miał siostrzenicę Konstancyę (Donna Cintia), więc dostojni wujowie ułożyli wkrótce małżeństwo.

Nim to małżeństwo przyszło wszakże do skutku, został kardynał Chigi papieżem, i przyjął nazwę Aleksandra VII., o czem się nie bardzo jeszcze stateczny narzeczony dowiedział w golarni. Nagłe to wyniesienie protektora do najwyższej godności kazało się Ottoboniemu namyśleć, czy się ożenić, czy stan duchowny poślubić; przeczucie kazało wybrać ostatnie...

Nowy papież z razu się gniewał, ale wkrótce się udobruchał i tak się zajął byłym narzeczonym swojej siostrzenicy, że dwudziesto-dwuletniego Ottoboniego wyniósł do godności kardynała, a do tego nadał mu wicekanclerstwo, nadzwyczajne emolumenta, wynoszące rocznie 100.000 szkudów, i kolosalny pałac Bramantego, znaną „kancelaryę“ na mieszkanie. Rzeczpospolita wenecka chcąc się przypodobać papieżowi, powierzyła młodemu kardynałowi swoje sprawy — Pietro Ottoboni został jednym z najbogatszych i najbardziej wpływowych ludzi swego czasu.

Godność jednak nie zatarła wspomnień młodości, a chociaż już dygnitarz kościoła nie mógł odwiedzać dawnych swych towarzystw, to przynajmniej starał się oto żyć ludźmi odpowiadającymi jego skłonnościom, porywającym go zawsze ku muzyce, ku sztuce, ku literaturze...

Poważny więc gmach „kancelaryi“ stał się świetnem ogniskiem literackiego i artystycznego życia, i prawie aż po rok 1740, rok śmierci kardynała, ściągał do siebie najznakomitszych ludzi ówczesnego świata. W całej Europie mówiono o tych zebraniach, opowiadano sobie o bajecznej zastawie stołu, o dwunastu piramidach z mrożonych owoców, z których każdy z trzystu gości mógł wybrać swoją cząstkę bez zepsucia całości. Kardynałowie, damy, rzymscy książęta, muzycy i poeci mogli się tam nawzajem poznawać.

Co środę bywał muzykalny wieczór, a ponieważ sam kardynał był poetą, więc nieraz układał tekst do muzykalnych produkcyi. Scarlatti, Corelli, Paoluzzi ubiegali się, aby mu w tej mierze być na rękę. W karnawał r. 1706 wykonano wielkie oratoryum Scarlattego do słów kardynała; w r. 1736 zaś utwór muzykalny *Saul* zakonnika minoryty Bianchiego. W międzyaktach popisywali się spiewacy rzymskich teatrów najlepszemi swemi aryami.

Rzym miał zawdzięczyć wpływowi Ottoboniego, że na ulicach wolno było spiewać i urządzać serenady. Wówczas mieszkała tam królowa Marya Sobieska, i prowadziła również dwór okazały, na którym pełno bywało Polaków (od r. 1699—1714) Królowa namiętnie lubiła przysłuchiwać się włoskim serenadom, więc w porozumieniu się z kardynałem wymogła na Klemensie XI. że na Piazza Navona, a nawet pod oknami *Conclave* brzmiała co noc muzyka, będąca na żołdzie Ottoboniego.

W pałacu „kancelaryi“ i uczeni chętne mieli przyjęcie. Fizykalna akademia zbierała się naprzemian tutaj i u Ciampiniego aby radzić nad nowemi odkryciami z dziedziny nauk przyrodniczych. Dumą tej akademii był Lodovico Sergardi ze Sienny, trochę satyryk, naśladujący Juwenala. Pisał pod nazwiskiem *Quintus Sextanus*, a kardynał wydawał jego dzieła swym nakładem.

Z dowcipu słynął w towarzystwie malarz Leon Ghezzi, którego karykatury przechowane do dziś dnia w Watykańskiej bibliotece (*Mondo novo* oddział *Ottoboniana*) i rozpowszechnione wybornemi odbiciami dają nieporównany obraz tego uczonego dworu. Kozłem ofiarnym Ghezzego był niejaki Vincenzo Gravina, który śnił o odrodzeniu narodowego dramatu włoskiego i napisał w tym celu pięć dzieł scenicznych, co mu wszakże nie przeszkadzało oddawać się nauce prawa i filozofii, językom klasycznym i matematyce. Wysoki, szczupły, znanym był w całym Rzymie, i zdawał się chodzić na szczudłach I sam kardynał marzył o podniesieniu sceny, a wielkie nadzieje pokładał w młodym człowieku, nazwiskiem Trapassi, który swą urodą, łatwem ułożeniem, darem improwizacyi zdawał się być powołanym na bohatera desek teatralnych. Napuszysty Gravina sądząc, że dlań za mało włoskie nosić nazwisko, dał mu grecki przydomek — Metastazio.

Kilku malarzy stało na żołdzie kardynała, za to, że jemu pierwszemu ofiarowali swe obrazy; Poussin ozdabiał jego sypialny pokój, w obrazach spostrzegano znane piękności, studyowane z natury — słowem kardynał był artystyczną i wspaniałą duszą, *un animo d'Augusto* — odpowiadającą bardziej swemu stanowisku Mecenesa sztuki, aniżeli poważnemu urzędowi pierwszego dygnitarza papieskiego państwa. Dobroczynny bez granic stał się ojcem ubogich, a jego wydatki przybrały tak kolosalne rozmiary, że roczne dochody nie wystarczały i kardynał miał długów bez liku, i nieraz na *Piazza* zabrakło mu kredytu.

Charakterystycznem piętnem owych czasów był szał archeologiczno-antykwarski, który ogarnął wyższe społeczeństwo całej Europy, a król i dyplomata, papież i braciszek klasztorny, malarz i spiewak umieli wybornie rozprawiać o kameach i wykopaliskach. Odkrycie nowej statuetki było wiadomością tak prawie ważną jak sprawa następstwa na tronie angielskim; książęta zakładali zbiory starożytności i muzea sztuki; na północy i na południu uwijało się mnóstwo awanturników, rozwożących najczęściej fałszowane zabytki dawnej sztuki, i sprzedających je za wysokie sumy; w Rzymie, we Florencyi powstał prawie odrębny cech ludzi trudniących się podrabianiem starych zabytków, a najznakomitsi znawcy padali w ich sidła.

Rzym był stolicą tego antykwarskiego ruchu, a bogaty Ottoboni słońcem, około którego się grupowali wszyscy archeologowie, począwszy od ubogiego Ficoroniego, aż do owego archeologa dyplomaty barona Filipa Stoscha, który u Ghezzego (malarza) zasłużył sobie na nazwę prawdziwego barona — *veramente Barone anci Baronissimo* — wszyscy bywali w pałacu kancelaryi.

Dziwneż tam były postacie. Żałuję, że nie mogę czytelnikom przedłożyć znakomitej karykatury Ghezzego, przedstawiającej kongres atykwarzy *Congresso de'migliori antiquari di Roma*, tej mieszaniny tandeciarzy, uczonych, nauczycieli i awanturników! Znajdziesz tam wychudłego Ficoroniego, z długim nosem, z zaschniętą twarzą, podobnego raczej do mumii niżli do człowieka, znaj-

zakulisowemi rokowaniami, jest właściwie spiskiem. Republikanie idą razem z Orleanistami, bo są pewni, że tem ustalą republikańską formę rządu raz na zawsze; Orleaniści zaś mają nadzieję, że ustawa o senacie nawet w przyjętej przez republikanów formie Wallona będzie najlepszym środkiem rychłego obalenia republiki i obwołania monarchii. Zważywszy, że oba stronnictwa marzą o ziszczeniu tych planów przed upływem siedmioletniej władzy marszałka Mac-Mahona, zważywszy dalej, że plany te opierają się na obaleniu dzisiejszego legalnie istniejącego rządu, nie wiemy, dlaczego świat polityczny gorszy się podobnemi dążnościami legitymistów i bonapartystów, dlaczego mianowicie to ostatnie stronnictwo piętnowane jest nieustannie nazwą spiskowców. Różnica polega tylko na tem, że pierwsze dwa stronnictwa działają pod maską legalności a ostatnie z otwartą przyłbicą, co pewnie nie przemawia na korzyść republikanów albo Orleanistów.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 23. lutego.

Z Dziennikarstwo tutejsze zachowaniem się swojem w ciągu procesu Ofenheima nie zdołało sobie zjednać uczciwych sympatyj. Korzystając z zabezpieczonej wolności prasy większa część dzienników odgrywa rolę sędziów, wywierając nacisk na przysięgłych to w duchu przyjaznym, to w duchu nieprzyjaznym Ofenheimowi. Spodziewać się należy, iż przysięgli nie ulegną podszeptom żadnym, ani pochodzącym z tej, ani z owej strony, lecz tylko usłuchają głosu sumienia i przekonania osobistego. Możnaby spisać księgi, chcąc zebrać wszystkie objawy dziennikarskie, które usiłowały wpływać na przysięgłych; każdy artykuł, każda wiadomostka, każda pogłoska rozpuszczona w gazetach miały cel i tendencyę wybitną. Podobne artykuły — powtarzamy — bez różnicy czy za obwinionym, czy przeciw obwinionemu pisane, zarówno godne ubolewania i nagany, pojawiały się i istniały przez wspaniałomyślność urzędu publicznego. Tendencya ta przebijała nawet w osnowie sprawozdań z sali sądowej. Po zakończeniu procesu hr. Arnima dzienniki pruskie niestety dały przykład nieuszanowania nawet dla wyroku zapadłego, acz jeszcze nie prawomocnego. W procesie bieżącym jeszcze nie doczekaliśmy się wyroku, ale mniemaliśmy zawsze, że już wywód ostateczny prezesa sądu przysięgłych (tak zwane *resumé* w. §. 325 ustawy o postępowaniu karnem) stanowiący do pewnego stopnia jedynę z podstaw wyroku przysięgłych, powinien być wolnym od rozbiorów i krytyki dziennikarskiej, zwłaszcza skoro zaszła tak przykra przerwa w procesie w skutek nagłego zasłabnięcia barona Wittmanna. Jakże by to było pięknie, gdyby dzienniki potrafiły wstrzymać się od wszelkich uwag nad procesem każdym, dopóki nie jest ukończonym! Tego idealizmu atoli domagać się trudno w obec procesu trwającego już ósmy tydzień, ale nieco więcej powagi i umiarkowania nie zaszkodziłoby reprezentantom opinii publicznej.

W zgodzie z całym tym systemem mięszania się w tok procesu, pozostaje rycina dzisiejsza w sławnym *Extrablacie*, przedstawiająca smutną scenę zemdlenia barona Wittmanna na piątkowem posiedzeniu sądowem. Rycina ta zamienia salę sądową na jakąś arenę widowisk! Albo co też niektóre pisma naplotły o słabości prezesa sądu! Gorączkę będącą winikiem choroby okrzyczały za ozuakę cierpienia umysłowego, i odrazu wdarły się w stosunki domowe i rodzinne tego znakomitego sędziego. Jak słychać, baron Wittmann ma się daleko lepiej, a jeżeli lekarze nie sprzeciwią się stanowczo temu, prezes sądu przysięgłych w sobotę opuści swe mieszkanie i osobistem pojawieniem się w sali sądowej najlepiej i najdosadniej zaprzeczy dziennikarskim pogłoskom. Jeżeli zdoła w sobotę sam dokończyć zadania swego, nie zajdzie konieczność zamianowania zastępcy.

Wyborne dziś *Presse* ocenia projekt wniesiony przez część lewicy w sprawie tak zwanej *Incompatibilität*, czyli niezgodności mandatu poselskiego z urzędem publicznym lub urzędem *Verwaltungsrata*. Powiada bowiem *Presse*: *Superflua non nocent!* W wyrazie: *Incompatibilität* tkwi zasada, iż deputowany takich a takich urzędów lub godności czy to publicznych czy prywatnych niemoże piastować lub przyjmować, tymczasem projekt wspomniony wymaga tylko od deputowanych, aby przyjąwszy takie godności lub urzęda, poddawali się powtórnemu wyborowi. Ależ „powtórny wybór“ tego rodzaju — jak to mieliśmy przykład i dowód w Wiedniu przed trzema laty, bywa najczęściej nędzną komedyą, połączoną z niepotrzebną mitręgą czasu.

---

dziesz antykwarza papieskiego Abate Palazzi, znajdziesz ośmdziesięcio-pięcio letniego Sabatiniego — i przewodniczącego barona Stoscha. Siedzi on a raczej gubi się w wielkim fotelu z wyrzeźbioną sową, w starannie wyczesanej peruce i monoklem w oku. Był on jednym z pierwszych, co nosili monokl, na cienkim złotym łańcuszku przywiązany do fraka. Rzymianie nie mogli się wydziwić, jak Stosch wybornie umie to szkiełko trzymać w oprawie oka i wypuszczać je, nie poruszając nawet czołem.

Baronissimo Stosch należał do najmodniejszych ludzi swego czasu; z wyszukaną ubierał się elegancyą i w kolorowym szaliku na szyi, w koronkowych żabotach, jedwabnych pończochach, z trzciną w ręku, złotemi guzikami u fraka, zawieszał jako oryginalność, gdzie się tylko dało, małą złotą sowę; a gdy się go pytano o znaczenie tego emblematu, odpowiadał: że będąc skłonnym do melancholii, *malo hypochondriaco*, spogląda nie raz na sowę, zdającą się być jeszcze w gorszym humorze, i że to mu sprawia ulgę...

Stosch ma styczność z Augustami saskimi, blisko obchodzi Klementynę Sobieską — więc opowiemy jego dziwaczne losy. Urodzony w Prusiech w bardzo miernych stosunkach wybił się wkrótce swemi talentami, i doprowadził do tego, że czterdzieści lat mówiono o nim w całej Europie, na wszystkich dworach, że uchodził za polihistora, znawcę sztuki, antykwarza, dyplomatę, agenta, kupca i szpiega. Stosunki miał tak rozgałęzione, że korespondował z Russem, Muratorim, Bentleyem, Le Clerquem, i wieloma innymi ludźmi, stojącymi na czele umysłowego i politycznego ruchu epoki; znał się wybornie z Augustem III., z marszałkiem Maurycym saskim, Amadeuszem Sabaudzkim, z cesarzem Karolem VI, bywał na dworze Klemensa XI. a wszystkim był potrzebnym, wszędzie miał jakieś interesa.

Był to typ ówczesnego awanturnika, który szkoda, że nie zostawił pamiętników, gdyż mielibyśmy w nich niezmiernie ciekawy obraz owych czasów.

Rada Państwa.

Komissya Izby deputowanych, — której przekazano ustawę o organizacyi giełdy, już uchwaloną przez Izbę Panów — ułożyła sprawozdanie i w tych dniach ma być ta sprawa traktowaną w Izbie deputowanych. Komissya poczyniła w tej ustawie bardzo znaczne zmiany.

Członkom Izby Panów rozdano następujące sprawozdania komissyj: Sprawozdanie komissyi prawniczej o zakładaniu ksiąg gruntowych w Istryi z wnioskiem przyjęcia projektu ustawy; sprawozdanie komissyi dla traktatów państwowych, o konwencyi pomiędzy Austryo-Węgrami a Rossyą co do ochrony znaczków handlowych; komissya proponuje trzy zmiany stylistyczne i zatwierdzenie konwencyi; sprawozdanie komissyi skarbowej o dyetach i kosztach podróży dla członków wspólnych delegacyj z wnioskiem zatwierdzenia przedłożenia rządowego.

Na posiedzeniu komissyi budżetowej Izby deputowanych w d. 22. b. m. zdawał dep. Juzyczyński sprawę z przedłożenia rządowego, tyczącego się zmiany opłaty należytości za wprowadzenie tytoniu zagranicznego; na jego wniosek przyjęła komissya bez zmiany przedłożenie rządowe.

Komissya dla reformy podatków obradowała d. 22. b. m. nad ustępem 3 wniosku komitetu co do ustanowienia pewnego minimum, od którego nie należy pobierać podatku dochodowego. Sprawę tę odroczono.

Przegląd polityczny.

Austrya - Węgry. Najj. Pan zatwierdził wybory Maurycego br. Wodianera i Jana Ribarza na zastępców dyrektora uprzyw. austryackiego banku narodowego.

— Minister handlu zatwierdził wybór Aleksandra Dreo na prezydenta a Karola Luckmanna na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Lublanie na r. 1875.

— Minister wyznań i oświecenia zatwierdził następujący zarys programu wystawy artystycznej urządzić się mającej w r. 1876 z powodu otwarcia nowego gmachu dla akademii sztuk pięknych w Wiedniu:

Wystawa ma na celu dać przy sposobności otwarcia nowego gmachu dla c. k. akademii dokładny obraz czynności artystycznych tej akademii w całym szeregu doborowych dzieł artystycznych a to od czasu założenia tej akademii przez Cesarza Leopolda I. aż do najnowszych czasów.

Wystawa będzie urządzoną w nowym gmachu akademickim i trwać będzie od 15. października do 31 grudnia 1876.

Na wystawę będą przyjęte dzieła tylko tych artystów, którzy w akademii wiedeńskiej byli albo są jeszcze czynni jako nauczyciele, albo artystów, którzy byli niegdyś uczniami tej akademii, wreszcie artystów, którzy są członkami akademii i mieszkają w Wiedniu.

Na czele wystawy stoi minister oświecenia jako prezydent honorowy i cały szereg innych prezydentów honorowych z koła dobrodziejów akademii.

Komissya wystawowa, pod przewodnictwem rektora akademii, składać się będzie z trzech sekcyj, a to: a) dla przypuszczenia dzieł na wystawę; b) dla umieszczenia poszczególnych przedmiotów i c) z sędziów.

Komissya ta będzie utworzoną z kolegium professorów akademii tudzież z artystów i przyjaciół sztuki, stojących poza obrębem akademii z szczególniejszem uwzględnieniem tych, którzy należą do składu akademii. Ci ostatni będą mianowani przez ministra na propozycyę kolegium professorów.

Co do organizacyi tej komissyi będzie wydany osobny regulamin.

Ustawienie dzieł sztuki nastąpi według porządku chronologicznego z uwzględnieniem głównych działów sztuki. Katalog będzie opisowy i zostanie ułożony ściśle podług zasad wypowiedzianych przez kongres artystyczny.

— W dzienniku rozporządzeń dla c. k. milicyi krajowej z d. 20. b. m. zawarty jest okólnik p. ministra obrony krajowej co do zawierania małżeństw przez szeregowców milicyi krajowej i strzelców. Małżeństwa szeregowców w milicyi krajowej dzielą się podobnie jak w armii stałej na dwie klasy, z których druga nie może sobie rościć prawa do pobierania z skarbu państwa alimentacyj dla żon i dzieci. Małżeństwa według pierwszej klassy mogą być zawierane tylko w czynnym stanie milicyi krajowej; w jednej kadrze milicyi krajowej może być co najwięcej dwóch żonatych szeregowców. Pozwolenia na zawarcie małżeństwa według I. klassy udziela komenda batalionu. Niniejsze postanowienia nie mają wpływu na zawieranie małżeństw przez kadetów, powiatowych feldfebiów i sług urzędowych należących do składu milicyi krajowej.

— Najj. Pan raczył dozwolić Najd. Arcyksięciu, Następcy Tronu, Rudolfowi, przyjąć protektorat nad stowarzyszeniem weteranów wojskowych w Leoben.

Francya. W kołach politycznych — pisze *Journal des Débats* z 20. b. m. — zajmują się obecnie bardzo ważnym wypadkiem, który wydarzył się 19. b. m. na posiedzeniu komissyi konstytucyjnej: oto minister spraw wewnętrznych generał Chabaud-Latour złożył imieniem rządu oświadczenie w sprawie utworzenia senatu. Szkoda, że nie możemy podać dosłownego brzmienia tej deklaracyi, gdyż minister żądał sam, ażeby jej nie udzielano dziennikom; treść jednak tego oświadczenia była następującą: „Doszło do wiadomości rządu, że trzy grupy parlamentarne (prawe i lewe centrum tudzież grupa Lavergne) porozumiały się co do następujących zasad projektu ustawy o senacie: Ogólna liczba senatorów wynosi 300; każdy departament dwóch senatorów; wyjątkowo tylko wybierają najwięcej zaludnione departamenta trzech do pięciu senatorów: tym sposobem wychodziłoby z wyborów 220 senatorów; pozostałych 80 wybiera zgromadzenie narodowe a tak wybrani senatorowie są dożywotnimi członkami Senatu; natomiast prezydentowi republiki przysłużać ma wyłączne prawo mianowania radców stanu.

Rada ministrów obradowała nad tem w pałacu elizejskim w ciągu południa. Zachowanie się marszałka Mac-Mahona odpowiadało w zupełności oczekiwaniom tych, którzy go znają: o ile bowiem marszałek z jak największą stanowczością opierał się systemowi, którego następstwem mógłby być niekonserwatywny skład przyszłego senatu, o tyle okazał się gotowym do zrzeczenia się pewnych praw, któreby mógł był rościć sobie. Dowiedziawszy się, że mianowanie senatorów przez zgromadzenie narodowe natrafi na nierównie mniejsze trudności, niż mianowanie ich przez szefa władzy wykonawczej, oświadczył marszałek, że pod tym względem zdaje się zupełnie na decyzyę pełnomocników owych trzech grup konserwatywnych.“

Po ministrze spraw wewnętrznych zabrał głos członek komissyi kostytucyjnej hr. Daru, zwracając uwagę gabinetu, że w takim razie nie otrzyma ten projekt głosów tych deputowanych, którzy koniecznie żądają, ażeby prezydent republiki mianował pewną część senatorów. Deputowany Delsol dowodził, że mianowanie pewnej części senatorów przez zgromadzenie narodowe natrafi w praktyce na rozliczne przeszkody i niedogodności. Minister spraw wewnętrznych Chabaud-Latour zbijał te wywody; trzeba, mówił, przedewszystkiem zważyć, jak ogromny zapanowałby niepokój w kraju i jak wielkiem byłoby to nieszczęściem dla Francyi, gdyby dzisiejsze zgromadzenie narodowe musiało zostać rozwiązanem z tego jedynie powodu, że nie zdołało uchwalić ustaw organicznych. Deputowany umiarkowanej prawicy Kerdrel rzekł, że on i jego przyjaciele polityczni wychodzą w tej sprawie z założenia, że przeznaczeniem senatu jest stawiać przeciwwagę Izbie deputowanych. Z tego powodu żądała prawica pierwotnie takiego projektu ustawy, na mocy której prezydent republiki byłby sam uprawniony do mianowania wszystkich członków senatu; gdy się jednak następnie okazało, że projekt na takiej zasadzie oparty, nie uzyskałby większości, oświadczyła prawica, że zadowoli się mianowaniem jednej trzeciej części senatorów. Pojmuję to bardzo dobrze — mówił na końcu Kerdrel — że Marszałek Mac-Mahon, jeden z tych mężów, którzy władzy najwięcej przynieśli zaszczytu, chociaż o nią się nie dobijali — zrzeka się swoich prerogatyw, ażeby go nie posądzono o zbytnią ambicyę — lecz według mego zapatrywania na tę sprawę powinien był marszałek obstawać przy swem prawie. Któż nam zaręczy, że marszałek otrzyma prawo mianowania radców stanu za zrzeczenie się prawa mianowania pewnej części senatorów?

Jenerał Chabaud-Latour oświadczył na to, że uczciwość i honorowość trzech grup umiarkowanych powinna być dostateczną porękią, że to co przyrzekły i do czego się zobowiązały, zdołają w zgromadzeniu narodowem przeprowadzić; ztąd też nie może ulegać wątpliwości, że marszałek będzie miał wyłączne prawo mianowania radców stanu.

Na posiedzeniu odbytem nazajutrz, przychyliła się komissya do wniosków Wallona.

— Rezultatem tych wszystkich nader rozwlekłych i niepospolicie nudnych narad i rozpraw był następujący projekt ustawy o senacie:

Senat składa się z 300 członków; 220 wybierają departamenta i kolonie, 80 wybiera Zgromadzenie narodowe.

Nikt nie może być senatorem, kto nie jest Francuzem, nie liczy lat przynajmniej 40 i nie jest w zupełnem posiadaniu praw obywatelskich.

Senatorowie departamentów i kolonij, wybierani będą absolutną większością albo, jeżeli się okaże potrzeba, wedle list wyborczych przez kollegium wyborcze, zebrane w głównej miejscowości departamentu albo kolonii i złożone z deputowanych, członków rady generalnej i okręgowej i delegata każdej gminy.

Senatorowie departamentów i kolonij wybierani będą na lat 9, a gremium ich co dwa lata w jednej trzeciej części będzie odnawiane.

Senat wspólnie z Izbą deputowanych wykonuje władzę ustawodawczą. Ustawy finansowe jednak muszą być wprzód przedłożone Izbie deputowanych i przez nią zatwierdzone.

Senat może przybrać charakter trybunału państwa aby sądzić bądź to prezydenta republiki bądź ministrów i wyrokować w sprawie zamachów na bezpieczeństwo publiczne.

Wybór senatu odbywać się będzie na miesiąc przed chwilą, w której Zgromadzenie narodowe postanowiło rozwiązać się. Senat zbierze się i ukonstytuuje w dniu, w którym Zgromadzenie narodowe rozejdzie się.

Wczorajszy nasz telegram donosił, że Zgromadzenie narodowe przyjęło cały powyższy projekt Wallona o senacie z wyjątkiem art. 5. który odesłano napowrót do komissyi konstytucyjnej. Artykuł ten nie przyjęty tak opiewa: „Senatorowie mianowani przez Zgromadzenie narodowe mają być wybrani na podstawie skrutynium list bezwzględną większścią głosów.“

Anglia. (*John Mitchel i M. Kenealy*) byli bohaterami ostatnich posiedzeń parlamentu angielskiego. John Mitchel był niegdyś głową Fenistów. Z początku wielki zwolennik dążeń O'Connella, założył później na własną rękę stowarzyszenie polityczne, ponieważ O'Connell wydał mu się zanadto umiarkowanym. Lecz i to stowarzyszenie było jeszcze za mało radykalnem, więc Mitchel założył trzecie. W r. 1848 gorący ten patryota irlandzki skazany został za rebellię na 14letnie wygnanie i wywieziony do ziemi Van Diemen. Po pięciu latach powiodło mu się umknąć do Stanów Zjednoczonych, gdzie uzyskał obywatelstwo amerykańskie i wydawał czasopismo irlandzkie. Ponieważ czas banicyi dawno się już skończył, sądził Mitchel, że może powrócić do ojczyzny. Dnia 16. b. m. został prawie jednogłośnie wybrany deputowanym w mieście Tipperary w Irlandyi. Dnia 18. b. m. przybył z Ameryki do Tipperary, którego ludność zgotowała mu entuzyastyczne przyjęcie. Na dworcu kolei powitały go cechy miejskie z chorągwiami i muzyką, a lud zaniósł swego bohatera na rękach do powozu.

Mniej zbudowanym z powrotu Mitchela był parlament angielski, a mianowicie Disraeli. Ustawa z r. 1870 postanawia, że obywatel angielski przez expatryacyę nie może się uwolnić od zobowiązań, ani kar wprzód zapadłych. Na tej podstawie unieważniła Izba gmin wybór Mitchela. Argumentowano tak: albo jest on obywatelem amerykańskim, albo ulega jeszcze karze, w żadnym razie przeto nie może być członkiem parlamentu.

Wybór Kenealego również do rozpaczy doprowadza *very Englishmanów*. Kenealy był obrońcą osławionego Tichborna i za to wykluczony został ze stanu prawniczego. Wybrany on został w Stoke on-Trent nieznaczną większością głosów i jako deputowany wszedł do parlamentu. Regulamin Izby wymaga jednak, aby członek nowo wstępujący przedstawiony był przez dwóch dawniejszych członków. Żaden jednak deputowany nie chciał wyświadczyć tej przysługi nowemu reprezentantowi. Disraeli wniósł przeto, aby tym razem odstąpiono od regulaminu, zwłaszcza, że identyczność nowego członka Izby nie może być podaną w wątpliwość.“ Parlament zgodził się na ten wniosek i tak p. Kenealy złożył przysięgę bez zwykłej w takich razach formalności ku wielkiemu zgorszeniu *very Englishmanów*.

— Z Indyj wschodnich nadeszła ważna wiadomość świadcząca, że stara nienawiść przeciw Anglikom nie wygasła tam wcale. Mulhar-Rao książę Barody, stojący pod zwierzchnictwem wicekróla angielskiego, został w własnej stolicy aresztowany, ponieważ usiłował otruć rezydenta angielskiego. Rodzina tego księcia dostała się do władzy przed stu laty; on sam popełnił kilkakrotnie wielkie nadużycia, tak że lord Northbrook usunięciem zagrozić mu musiał, jeżeli nie zaprzestanie takiego postępowania. Pogróżka ta popchnęła Mulhara do zbrodni. Rząd angielski postanowił energicznie ukarać wiarołomnego księcia, i kazał obsadzić wojskiem jego rezydencyę. Angielski komisarz Lewis Pelly udał się do pałacu gdzie Muhar-Rao przyjął go w obecności swoich ministrów. Komisarz oświadczył zdumionemu księciu, że ma rozkaz uwięzienia go. Książę zapewniał że jest niewinnym, nic mu to jednak nie pomogło. Zostanie on postawiony przed sąd i ukarany według praw krajowych. Rząd skonfiskował księciu sumę 400.000 funtów szterlingów, które znaleziono w pałacu. Oprócz tego mają być znaczne sumy ulokowane w bankach Bombaju, które zapewne także skonfiskowane zostaną.

KRONIKA.

† **Franciszek Salezy z Grodkowa hr. Łoś,** major b. wojsk polskich, osobistość powszechnie w mieście naszem znana i szanowana, zmarł tu wczoraj, 24. lutego. Zmarły urodzony był w r. 1795.

— **Kasyno mieszczańskie** urządza pod kierownictwem pana Marka w sobotę d. 27. b. m. o godz. 8ej wieczorek muzykalny z następującym programem: Trio B-dur Beethovena odegrają pp. Marek Schwabl i Malinowski; 2. Spiew pani W; 3. Andante con variazioni R. Schumana na dwa fortepiany i Tarantela Liszta na dwa fortepiany odegrają panny O. U. i J. L. 4. Sen nocy letniej Mendelsohna w transkrypcyi F. Liszta odegra panna O. U. 5. Spiew pani W.— Wstęp za biletami

— **Ze świata muzycznego.** Odbędzie się wkrótce koncert panny Melanii Więckowskiej, uczennicy Józefa Wieniawskiego ze współudziałem dyrektora p. Mikulego, Program koncertu tego: 1. Beethoven. Sonata (*C-moll*); 2. *a.* Rubinstein. *Melancolie* (*G-moll*); *b.* Chopin. Scherzo (*H-moll*); 3. Spiew; 4. Liszt. Rapsodya węgierska, (Nr. 1.); 5. Beethoven. 32. waryacye (*c-moll*); 6. *a.* Moscheles. Etude (*Gdur*); *b.* Scarlatti. Allegro vivace (*A-dur*); 7. Hiller. Zur Guitarre (*E-dur*); 8. Wieniawski J. Walec koncertowy. — O dniu i miejscu koncertu nie omieszkamy donieść w właściwym czasie.

Zapowiedziany jest także pożegnalny koncert panny Zofii Siegenfeld, która z wielkiem powodzeniem na poniedziałkowem przedstawieniu w teatrze, na rzecz Towarzystwa Pracy kobiet, odegrała znany koncert fortepianowy z orkiestrą Mendelssohna i bardzo sympatycznie przyjmowaną była przez publiczność.

⁂ **Uczeń Banasia.** W Białej popełniony został 22 b. m. w kościele czyn zbrodniczy podobny do głośnego w swoim czasie wypadku z Banasiem w Tarnowie. Podczas mszy porannej zbliżył się do ołtarza młody 30 letni człowiek bez zatrudnienia i uderzywszy grubym kijem w kielich stojący na ołtarzu zawołał, że chce uderzyć Boga nieprawiedliwego. Wśród powszechnego zgorszenia sprawca został uwięziony i zeznał, że jest członkiem sekty, na której czele stoi Banaś tarnowski. Wymienił przytem innych członków sekty. Są to czeladnicy i szwaczki.

⁂ **Na rzecz urzędników gorlickich** dotkniętych pożarem wpłynęło dotychczas na ręce już to p. starosty Jasielskiego, już p. starosty Gorlickiego, ze składek zarządzonych przez starostwa kilku krajów koronnych ogółem 3,141 zł. 14 ct. a mianowicie z Galicyi 1.608 zł, 96 ct., z Austryi górnej 131 zł., z Austryi dolnej 57 zł. 4 ct., z Bukowiny 21 zł. 50 ct., z Czech 365 zł. 75 ct., z Morawy 372 zł. 39 ct., ze Szląska 199 zł. 40 ct. i ze Styryi 192 zł. 10 ct.

⁂ **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Jasielskie ze składek w swym powiecie ogółem gotówką 904 zł. 84 ct., pszenicy korcy 59, żyta 69, jęczmienia 34, owsa 1, ziemniaków 228, mąki $3^1/_2$, chleba bochenków 889, soli fnt. 46, drzewa budowlanego sztuk 100, opałowego 32 sągów wreszcie znaczną ilość bielizny i odzieży. — Na odbudowanie kościoła gorlickiego złożono na ręce wymienionego starostwa kwotę 227 zł. 30 ct.

⁂ **Nieszczęśliwy wypadek,** Dnia 13. b. m. podczas zamieci śnieżnej zamarzł na polach Tyszkowieckich włościanin Ostafij Hreborczak z Tyszkowiec w Horodeńskim.

— **Członkiem paryskiej Rady miejskiej** wybrany został, jak donoszą dzienniki francuzkie, p. Zygmunt Krzyżanowski, urodzony we Francyi z rodziców polskich i tamże naturalizowany, P. Krzyżanowski jest synem oficera b. wojsk polskich Piotra.

— **Niepoprawny.** W Wiedniu przychwycono w ostatnich dniach na kradzieży indywiduum 18 razy już karane sądownie. Nazywa się ten niepoprawny Szczepan P. i jest wysłużonym żołnierzem. Przesiedział 29 lat w więzieniu i otrzymał 350 monitorów boćkowskich.

— **Modny alchemik.** Dzienniki berlińskie opowiadają o jedynym w swoim rodzaju szalbierzu. Przed kilkoma tygodniami przybył do właściciela jednej z ludwisarń w Berlinie jegomość mieniący się doktorem Szulcem z Charlottenburga, z prośbą, by mu w swej fabryce pozwolił w nocy z 6. na 7. b. m. dokonać odlewu, polegającego na pewnej nowej kombinacyi naukowej. Mimochodem dał też do poznania, że chodzi mu o rozwiązanie problemu alchemicznego, nadmienił bowiem, że odlew musi być przedsiębrany koniecznie wspomnionej nocy, ponieważ właśnie z uderzeniem godziny północnej z 6. na 7. lutego planeta Pluto przechodzi przez Marsa, co się zdarzać ma według dra. Szulca tylko raz na sto lat. Fabrykant nic nie miał przeciw życzeniom astrologa i alchemika, jakoż dr. Schulc rzeczywiście na godzinę przed północą d. 6go lutego stawił się w ludwisarni, gdzie zastał przysposobiony już tygiel i ogień odpowiedni. Ponownie nadmienił alchemik, że właśnie wraca z obserwatoryum, gdzie przekonał się, iż istotnie wspomnione rzadkie zjawisko natury ma miejsce tej północy, poczem wrzucił do tygla starą złotą monetę angielską, szczątki złotego łańcuszka, kawałek żelaza i drobną monetę miedzianą. Stopiony kruszec przelano na cztery medaliony wielkości dwutalarówek, które alchemik zawinął starannie w papier, schował do kieszeni i zapłaciwszy fabrykantowi za trud spiesznie się oddalił, ponieważ kilka osób przybyło tymczasem do pracowni ludwisarza. Dopiero po odejściu tajemniczego dra Schulza przybyli objaśnili dobrodusznego fabrykanta, że miał do czynienia z szalbierzem, który różne przedmioty złote, pochodzące z kradzieży, dał był sobie przetopić. Teraz też z kolei opowiedział i fabrykant, że widział, jak szanowny ten alchemik wydobywał z kieszeni wiele innych kosztowności, które jednak schował znów, gdy weszły wspomniane osoby.

— **Na wystawie kogutów,** która odbywa się właśnie w pałacu przemysłowym w Paryżu, znajduje się między innemi okaz, oznaczony numerem 221, niepokaźny zgoła kogucik z rodzaju *Bentam*, zwany Jack, który jednak w walkach kogucich pokonał dotychczas 52 zapaśników, prawie dwa razy tak rosłych jak on. Przed dwoma miesiącami właśnie Jack obchodził najświetniejsze swe zwycięztwo, gdyż pobił w Londynie najsławniejszego w całym Albionie koguta, będącego własnością p. James Fieldsa. Kogut ten, zwany Warrior, nigdy przedtem nie doznał klęski, i zarobił dla swego pana 250.000 franków w wygranych zakładach. Właściciel Jacka stawił na swego koguta 5000 franków; sprowadzono zapaśników na arenę i w kilka minut uważany za niezwyciężonego Warrior w ostatnich konwulsyach leżał na polu bitwy. Na wystawie, o której mowa, ofiarowano za Jacka sumę, za którą możnaby pięknego kupić konia gdyż 10.000 franków, lecz właściciel bohaterskiego koguta oświadczył, że się z nim nie rozstanie za tę cenę.

Notatki literacko-artystyczne.

⚖ **Panna Kalixta Ćwiklińska,** spiewaczka teatru Krakowskiego, zakończyła wczoraj krótki szereg występów gościnnych na naszej scenie. Wystąpiła ogółem cztery razy, w *Życiu paryskiem* i *Pięknej Helenie* Offenbacha i w *Angot* Lecoqua, w tej ostatniej operetce po dwakroć. Panna C. posiada świeży dźwięczny głosik sopranowy o dość obszernej skali, przytem grę pełną życia i swobody, co przy ujmującej powierzchowności czyni ją wcale miłem na scenie zjawiskiem. Przy tych przymiotach z łatwością zapomina się o pewnym braku metody i rutyny w spiewie, co mianowicie przy braniu wyższych tonów raziło nieco. Są to jednak usterki, które tak młodej spiewaczce z pewnością każdy przebaczy, zwłaszcza że przy niezaprzeczonym talencie same z czasem ustąpią. Największe powodzenie miała p. C. w *Angot*; w tej operze była ona lepszą od wszystkich spiewaczek, jakie dotychczas we Lwowie słyszeć mieliśmy sposobność. Mniej podobała się w *Życiu paryskiem*, co przypisać należy nieśmiałości pierwszego występu na obcej scenie — najmniej w *Pięknej Helenie*, której rola wprost niestosowną jest dla niej.

Nie będzie to paradoxem, jeżeli powiemy, że niepowodzenie w tej roli zaszczyt przynosi młodej artystce, której szlachetna dystynkcya i akcya pełna przyzwoitości nie dadzą się pogodzić z wymogami tej wyuzdanej kreacyi. Żałujemy, że pannie Ćwiklińskiej tak spieszno do Krakowa.

> **Krytycy,** pięcioaktowa komedya wierszem Chęcińskiego pojawiła się w przeszłym tygodniu na scenie Warszawskiej. Ostateczny jej cel i wynik scharakteryzował jeden z recenzentów zdaniem: «śpiew łabędzi Chęcińskiego poświęcony jest cały dowodzeniu, że krytyka u nas nie istnieje.» Jak widzimy jest to sztuka o naturze i barwie na wskroś literacko-artystycznej, podobnie jak Lindnera *Sukces* (*Ein Erfolg*). Autor ścieśnił nawet swój zakres, uwydatniając jedynie stosunek autora dramatycznego i aktora do krytyków. Lubo jak słusznie zauważano nie miał powodu do żalów względem krytyki, która go przyjęła nad zasługę może życzliwie, Chęciński z stanowiska podwójnej swojej roli jako artysta i autor nader ostro sądzi krytyków sprawdzając, niejako własne, dawniej wyrzeczone słowa:

Nie znam półuczuć — jak dnia w półświecie
Cukrowym fałszem nie strzelam celnie,
Gdy kocham — kocham na śmierć i życie,
Gdy nienawidzę — to też śmiertelnie...

Śmiertelną też walkę wypowiedział redaktorom i recenzentom pism *Lewiatana*, *Ropuchy*, *Karyatydy*, i t. d. Dwa pierwsze akty, zwłaszcza drugi mają się odznaczać życiem, werwą i prawdziwym dowcipem — w następnych interes słabnie. Krytycy — są słowa p. Bogusławskiego — mają wielkie zalety utworów Chęcińskiego. zręczny układ sceniczny, wiersz piękny, potoczysty, dowcip i werwę satyryczną, dyalog łatwy, naturalny, ale też grzeszą nierównie więcej od innych komedyi powierzchowną obserwacyą, brakiem głębszej znajomości człowieka i społeczeństwa naszego, moralizatorskim zakrojem, który nawet w usta młodego dziewczęcia wkłada tendencyjne tyrady.» Aktorzy grali Krytyków z wielkim zapałem szczęśliwi, że raz przecie nadarzyła im się sposobność odwetu. Można być pewnym, że i u nas z równą werwą będzie komedya odegraną, i że wcześnie ujrzymy ją na deskach teatralnych.

> **Moniuszko i Neues Fremden Blatt.** Recenzent pisma *N. Fr. Bl.* pisząc o występie Warszawskiej spiewaczki, pani Juniewicz Baratyńskiej, utrzymuje, że wybrana przez nią arya z opery Moniuszki jest plagiatem, popełnionym na Donizettim. Chodziło widocznie niemieckiemu krytykowi o targnięcie się *à tout prix* na oryginalność «polskiego Mozarta». Nie wiedząc, którą aryą i z jakiej opery odspiewała panna Baratyńska, nie możemy odpowiedzieć na ten zarzut: sądzimy jednak, że zarzucając komuś plagiat, należałoby wykazać dokładnie źródło, z którego czerpał, bo wymienienie samej nazwy kompozytora, jak Donizettego, nie wystarcza. O Moniuszkę zresztą jesteśmy spokojni; sławy jego nie zaćmi recenzent Wiedeński, tem bardziej, że utwory mistrza za granicą wielokrotnie nader pochlebnego doznały przyjęcia.

— **Akademia umiejętności** Dnia 21. b. m. odbyło się miesięczne posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii pod przewodnictwem dr. J. Kremera, na którem sekretarz Dr. Szujski zdawał sprawę z rozprawy p. H. P. p. t. «Gerros na Gerrach; przyczynek do pierwotnych dziejów Litwy, na osnowie badań o Scytyi i Scytach Herodota.« Autor, na ustępach IV. księgi Herodota Scytyę opisujących oparty, przystępuje do oznaczenia rzeki Gerros jako dzisiejszego Bazawluka wedle Nadjeżdina, bierze Gerrhi Herodotowe, miejsce grzebania królów scytyjskich za jedno z Gerros przypuszcza istnienie kilku Gerros jako świętych miejsc obrzędowych nad Dnieprem, kładąc najznakomitsze nad Taśminą, w okolicy Czechryna. Włączył autor w swoje poszukiwania wzgląd archeologiczny, mianowicie rezultaty badań nad grobowiskami scytyjskiemi na Ukrainie. Rozwija następnie analogię między świętemi miejscami prusko-litewskiemi, «Romnowe« a scytyjskiemi. — W dalszym ciągu posiedzenia sen. Dr. Hoszowski czyta dalszy ciąg wiadomości o mieszkaniach kanoników krakowskich przy ulicy Kanoniczej, mianowicie zaś o domu narożnym po prawej stronie ku zamkowi stojącym. Autor przechodzi kolejno znakomitych mieszkańców tego domu od J. Długosza do Franciszka Krasińskiego, podkancl. i później biskupa krakowskiego.

Z nowych prac przedstawiono rozprawę czł. kor. Dr. Ksawerego Liskego: «Zjazd w Poznaniu w r. 1510“.

Stypendya.

Przystąpiwszy po raz pierwszy do rozdania stypendyów z fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna rozdał Wydział krajowy stypendya te, jak następuje:

A.) Dziesięć stypendyów dla uczniów szkoły rolniczej Czernichowskiej każde po 125 zł. w. a.:

1. Wiktorowi Mikołajowi 2. im. Królikowskiemu, 2. Leonowi, Stanisławowi 2. im. Świerczewskiemu, 3. Karolowi Janowi 2. im. Małutowskiemu, 4. Wiktorowi Dunnowi, 5. Zygmuntowi Wojciechowi 2. im. Dudrewiczowi, 6. Kazimierzowi Gołdzie, 7. Aleksandrowi Gustawowi 2. im. Szerautowi, 8. Stanisławowi Niebrzydowskiemu, 9. Feliksowi, Ludwikowi, Stanisławowi 3. im. Myszkowskiemu, 10. Janowi Siekierskiemu.

B.) Pięć stypendyów, każde po (150) sto pięćdziesiąt zł. a. w. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie:

1. Hilaremu Schramowi, uczniowi VIII. klasy, który od lat kilku zasłużył sobie zawsze na świadectwo stopnia celującego z lok. 1. lub 2., a jest synem buchhaltera, pobierającego 40 zł. miesięcznej płacy, ojca pięciorga dzieci.

2. Piotrowi Mazgajowi, uczniowi VII. klasy, który od I. klasy zasłużył sobie zawsze na świadectwo stopnia celującego z lok. 1. lub 2., a jest synem biednego włościanina z górzystej okolicy.

3. Edmundowi Udzieli, uczniowi VI. klasy, który przy kwalifikacyach takich samych, jak dwaj poprzedni kandydaci jest synem emerytowanego kancelisty sądowego, pobierającego 210 zł. w. a. rocznej pensyi a mającego czworo małoletnich dzieci.

4. Stanisławowi Śmietanie, uczniowi V. klasy, który ukończył IV. klasę ze świadectwem stopnia celującego, lok. 1. a jest synem wysłużonego żołnierza, mającego dom i półtrzecia morga gruntu.

5. Stanisławowi Mrozińskiemu, uczniowi V. klasy, który ukończył IV. klasę ze świadectwem stopnia celującego, lok. 1. ojciec zaś jego służący ma więcej dzieci, którym zaledwie może dostarczyć środków do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb.

C.) Pięć stypendyów, każde po 200 zł. w. a. rocznie dla uczniów Instytutu technicznego w Krakowie:

1. Mieczysławowi Dąbrowskiemu, uczniowi IV. roku, który przez wszystkie lata składał egzamina z postępem celującym a jest synem dyetaryusza przy krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia, pobierającego rocznie 500 zł. a. w., z których ma utrzymać pięć osób.

2. Bronisławowi Górskiemu, uczniowi IV. roku, który przy takich samych kwalifikacyach, jak poprzednik, jest synem prywatnego oficyalisty, niezdolnego w skutek choroby do dalszej służby.

3. Maksymilianowi Homułce, uczniowi IV. roku, który w latach poprzednich składał egzamin z postępem celującym, a jest synem pensyonowanego urzędnika o płacy rocznej 265 zł. w. a.

4. Józefowi Midowiczowi, uczniowi IV. roku, który się wykazał celującemi świadectwami z lat poprzednich a jest synem

dzierżawcy górskiej wioski, nie dającej przy oszczędności tyle dochodów, by wychować pięcioro małoletnich dzieci.

5. Adolfowi Jakliczowi, uczniowi IV. roku, który z lat ubiegłych wyniósł przeważnie świadectwa stopnia celującego a jest synem konduktora kolei żelaznej obarczonego siedmiorgiem dzieci.

D.) Dziesięć stypendyów, każde po 200 zł. w. a. dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego:

I. Uczniom Wydziału lekarskiego:

1. Stanisławowi Balickiemu, uczniowi II. roku, sierocie, który w roku bieżącym złożył kollokwium z postępem celującym, w roku zaś ubiegłym egzamin z zoologii i botaniki z postępem celującym a egzamin z mineralogii z postępem dobrym.

2. Kamilowi Gebhardtowi, uczniowi IV. roku, synowi ubogiej wdowy, który w ubiegłym roku złożył dwa kollokwia z postępem bardzo dobrym i celującym.

3. Ignacemu Sopińskiemu, uczniowi V. roku, utrzymującemu się z własnej pracy, króry w ciągu czterech lat złożył egzamin z botaniki, zoologii i mineralogii, jakoteż pierwszy ścisły egzamin praktyczny z anatomii opisowej a oprócz tego dziewięć kollokwiów z postępem bardzo dobrym i celującym.

4 Apolinaremu Tarnawskiemu, uczniowi IV. roku, w miejsce pobieranego dotąd stypendyum z fundacyi Krakowieckiej. Uczeń ten, syn oficyalisty prywatnego, obarczonego ośmiorgiem dzieci, wykazał się ze złożenia 5 kollokwiów z postępem bardzo dobrym i celującym

II. Uczniom Wydziału filozoficznego:

1. Stanisławowi Bednarzowi, uczniowi III. roku, synowi włościanina obarczonego liczną rodziną, który w swoim czasie złożył egzamin dojrzałości z odznaczeniem, w ciągu zaś studyów uniwersyteckich złożył sześć kollokwiów z postępem znakomitym, celującym i chwalebnym.

2. Stanisławowi Borkowi, uczniowi II. roku, który złożywszy egzamin dojrzałości z odznaczeniem, złożył w ciągu studyów uniwersyteckich trzy kollokwia z postępem celującym, znakomitym i bardzo dobrym, a jest synem włościanina obarczonego siedmiorgiem dzieci.

3. Józefowi Chlebkowi, uczniowi IV. roku, gorliwemu pracownikowi w seminaryum filozoficznem, który złożył kilka kollokwiów z postępem celującym, a jest synem włościanina. mającego półpięta morga gruntu.

4. Karolowi Rupikowi, uczniowi III. roku, sierocie, który wykazał się znaczną liczbą kollokwiów złożonych z postępem celującym.

III. Uczniom Wydziału prawa i administracyi:

1. Józefowi Tumidajowiczowi, uczniowi I. roku, sierocie utrzymującemu się z własnej pracy, który zdał egzamiu dojrzałości z odznaczeniem.

2. Władysławowi Peszkowskiemu, uczniowi IV. roku, który złożywszy pierwszy egzamin rządowy z odznaczeniem, w dwu przedmiotach złożył nadto kollokwium z postępem bardzo dobrym. Ojciec ucznia tego, niegdyś leśniczy, dziś bez miejsca, ma liczną, bo z sześciorga dzieci składającą się rodzinę.

O stypendya te ubiegało się ogółem 138 uczniów.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Epilog procesu Neczajewa.*)

(Dokończenie.)

Dr. Siterski. Zkąd pani wiadomo, że Skrzyński strzelał do męża pani?

Stępkowska. Wszakże stałam obok męża i widziałam, jak mierzył do niego, odtrąciłam przeto męża na bok, przymknęłam drzwi i wpadłam do mniejszego pokoju, aby schwytać Skrzyńskiego, tymczasem on strzelił do mnie i uciekł drzwiami prowadzącemi do ogrodu.

Dr. Siterski. Czy widziałaś pani, jak kule leciały?

Stępkowska (gniewnie). Na to nie mam odpowiedzi, proszę pozwolić mi wydalić się z sali.

Przewodniczący: uspakaja p. Stępkowską i ta opowiada ponownie całe zajście z Skrzyńskim w dniu 15go lutego 1873 w Bernie i wszystkie szczegóły, już znane, powtarza do ócz Skrzyńskiemu.

Skrzyński. Na co pani robisz mnie nieszczęśliwym?

Pani Stępkowska wychodzi ze sali.

Dodać jeszcze należy, że tak Stępkowski, jak i jego żona, poznali w podsądnym tego samego człowieka, który w dniu 13. 14. i 15. lutego w 1873 r. był u nich w Bernie i strzelał do Stępkowskiego, a którego znali jeszcze z Zurychu. W fizyonomii Skrzyńskiego zaszła tylko ta zmiana, że obecnie nosi pałną brodę, taką samą jaką nosił w Zurychu, odwiedzając zaś Stępkowskich w Bernie, miał brodę ogoloną. Z czterech strzałów wypalonych przez Skrzyńskiego do Stępkowskich, żaden nie trafił celu. Trzy strzały były wymierzone wprost w niego czwarty wypalony do p. Stępkowskiej, nie był wcale wymierzony, bo kula poszła w sufit, widocznie więc chodziło tu Skrzyńskiemu tylko o odstraszenie p.Stępkowskiej.

Na tem zakończył przewodniczący przesłuchanie świadków i przystąpił do odczytania aktów.

Protokolarne zeznania świadków: dr. Alfonsa Szydłowskiego, Agatona Strokowskiego i Szczepana Dobrzańskiego, nareszcie zeznania Władysława Tytza, popierają szczegóły podane przez Stępkowskich.

Najważniejsze zeznania są p. Strokowskiego, który wspólnie z Stępkowskim w dniu 14. lutego 1873 zajął się losem Skrzyńskiego, wyszukał mu Bernie posadę u cukiernika Kinci, wspólnie z Stępkowskim złożył kwotę 18 franków i wysłał ją Tytzowi do Zurychu.

Na wszystkie te zeznania odpowiada Skrzyński, że wszystko jest nieprawdą, albowiem nigdy nie był w Bernie i nie znosił się z tymi panami.

Przewodniczący odczytał następnie wyrok «sądu honorowego« drukowany w numerze 36 dziennika socyalno-demokratycznego p. n. *Die Tagwacht* wychodzącego w Zurychu tej treści: «iż Adolf Stępkowski był czynnym jako denuncyant i szpieg przeciw politycznemu wychodźcy Neczajewowi.« Wyrok ten podpisali pomiędzy innymi: Jan Franz, Goldenberg, dwóch Iwanowiczów, Richter, Smirnow, Stepisz, Teper, Wilhelm l Zaleski.

Następnie odczytał p. przewodniczący list p. Agatona Gillera, pisany dnia 9go marca 1873 r. ze Lwowa do Adolfa Stępkowskiego w Bernie. Główną treścią tego listu jest ubolewanie nad losem Stępkowskiego, nad losem, który prześladuje go niesłusznie, albowiem piszący jest przekonany o niewinności Stępkowskiego i w każdej chwili jest gotów wystawić mu świadectwo niewinności, wie o tem i jest przekonany, że wyrok nań (Stępkowskiego) wydany, «jest tylko intrygą moskiewsko-pruską« i ludzi takiego rodzaju jak Krupski, dzięki któremu, gdy przybywał w Niżnym Nowogrodzie, wysłano wielu na Sybir.

W końcu radzi p. Giller p. Stępkowskiemu, ażeby z Szwajcaryi przesiedlił się do Wiednia.

Inne odczytane pisma, nie wyjaśniają w niczem sprawy niniejszej.

Po ukończeniu postępowania dowodowego wystosował trybunał do pp. sędziów przysięgłych pytanie następujące:

«Czy oskarżony Witołd Zygmunt Skrzyński jest winny, iż w dniu 15go lutego 1873 r. w własnem pomieszkaniu Adolfa Stępkowskiego w Bernie w Szwajcaryi, w zamiarze pozbawienia życia Adolfa Stępkowskiego, zdradziecko podstępnym sposobem kilkakrotnie z nabitego rewolweru do Adolfa Stępkowskiego, wystrzelił, a śmierć Adolfa Stępkowskiego tylko przypadkowo, z powodów od strzelającego niezawisłych nienastąpiła?

Dr. Siterski, obrońca podsądnego domagał się wstawienia pytania ewentualnego w w myśl §. 2. lit. *c* i *g* ustawy karnej a mianowicie w tym kierunku, iż Skrzyński (jeżeli w ogóle przypuścić można, że strzelał do Stępkowskiego), znajdował się w położeniu przymusowem, bo działał zapewne z czyjegoś polecenia.

Dr. Frendl sprzeciwiał się stanowczo wstawieniu tego pytania, albowiem czegoś podobnego nie wykazywała cała rozprawa, do pytań można wciągać tylko to, co wyszło na jaw w ciągu rozprawy głównej, a wszakże sam podsądny nie utrzymywał nigdy, iż był czyjemś narzędziem, bo w ogóle zapiera się czynu i twierdzi, że nigdy nie był w Bernie.

Trybunał odrzucił wniosek dr. Siterskiego a to z powodów, iż podsądny w ciągu całej rozprawy utrzymywał, że stał na uboczu, nie mieszał się do spraw rozmaitych towarzystw, i tem mniej mógł się przyznawać do tego, iż ktoś trzeci polecił mu spełnić wyrok śmierci na Stępkowskim, skoro stanowczo zapiera się samego czynu.

Zabrał głos oskarżyciel publiczny, dr. Frendl: »Postępowanie dowodowe zakończone. Pytanie, od którego potwierdzenia lub zaprzeczenia zawisłym jest los oskarżonego, zostalo postawionem. Teraz jest rzeczą oskarżyciela publicznego wykazać, że oskarżenie było uzasadnione i starać się przekonać pp. sędziów przysięgłych o winie oskarżonego. Nim przystąpię do tego zadania, niech mi wolno będzie podnieść, że dzisiejsza sprawa znalazła niezwykłe zajęcie w publiczności i zbadać przyczyny, które wzbudziły to zajęcie.

Pominąwszy, że z powodu zbrodni, zagranicą państwa naszego, w dalekiej Szwajcaryi popełnionej, obwiniony tu we Lwowie do odpowiedzialności został pociągnięty; pominąwszy że dwie osoby około 300-milową podróż podjąć musiały, by złożyć przed sądem świadectwo — mniemam, iż sprawa ta głównie dlatego zainteresowała ogół, ponieważ owe trzy wystrzały, skierowane na dniu 15. lutego 1873 do Adolfa Stępkowskiego, stoją, jak się zdaje, w związku z rozgłośnem w swoim czasie zdarzeniem i znanem w całej Europie, to jest: z wydaniem zbiega rossyjskiego Neczajewa przez władze szwajcarskie rządowi rossyjskiemu. Najprawdopodobniej bowiem wydanie to, spowodowało zamach morderczy na Stępkowskiego a więc pobudka do czynu była cechy politycznej.

Taka pobudka zwraca zwykle uwagę wszystkich na sprawę i wzbudza współczucie i litość dla niej. Chociaż bowiem morderstwo, czy tam dokonane, czy usiłowane, zawsze jest pogardy godnem, to przecież zmniejsza się uczucie wstrętu dla sprawcy, jeżeli się przekonujemy, że nie działał z chciwości, z zemsty prywatnej, lub z podobnych pobudek niecnych, lecz wiedziony jakąś ideą, popełnił czyn, który w jego spaczonej wyobraźni, przedstawia mu się nawet jako zasługa. Taka pobudka stanowi w każdym razie okoliczność, winę łagodzącą, która na wymiar kary znacznie wpływa i wpłynąć powinna. Lecz pobudka taka nigdy karygodności zbrodni znosić nie może.

Niestety, są ludzie na świecie, którzy usprawiedliwiają i za słuszne uważają morderstwa z politycznych powodów popełnione. Zazwyczaj są to młodocianni marzyciele, niedojrzałego umysłu, niewyrobionego charakteru; lub dorośli wprawdzie, lecz ludzie tak chwiejnych zasad moralnych i prawnych, że rozmyślnie przytłumiają w swem wnętrzu głos sumienia frazesami i sofizmatami, i pochwalają, co jest złem i co jest niegodziwem tylko dlatego, że posłużyć może do ustalenia ich teoryj przewrotnych, do urzeczywistnienia ich zgubnych zamiarów.

Otóż wobec takich ludzi, którzy bronią podobnych czynów, którzy swojemi zapatrywaniami zarażają młodszą generacyę, jakoteż wszystkich słabego charakteru i ducha, a tym sposobem rozszerzają zasady niemoralne i bezprawne —wobec takich ludzi jest naszem zadaniem, naszym obowiązkiem wykazać zgubność tych zasad i przy każdej sposobności głosić, że bezprawie zostaje bezprawiem, zbrodnia zostaje zbrodnią, bez względu na osobę na której ją się popełnia, bez względu na cel sprawcy, lub powód, który kierował ręką zbrodniarza.

Miłość, przyjaźń, patryotyzm, są to uczucia najszlachetniejsze; lecz jeżeli ktoś kradnie, aby przyjaciela ratować w nieszczęściu, zawsze jest złodziejem; jeżeli ktoś zabija drugiego sądząc, iż przez to przysłuży się sprawie wolności, zawsze jest mordercą.

W owych ciemnych czasach średniego wieku, gdzie isniało tylko prawo siły fizycznej, i nie było sądów stałych, każdy kto mógł, sam sobie wymierzał sprawiedliwość. Kto miał wroga wśród pokoju ogólnego prowadził z nim wojnę prywatną; kto miał przeciwnika politycznego, starał go się pozbyć podstępem lub gwałtem; kto uważał drugiego za zdrajcę lub szpiega, napadał na niego i mordował go, gdy się zdarzyła do tego sposobność. Dlatego też, wówczas nie było żadnego bezpieczeństwa ani życia, ani mienia; dlatego nie panowały prawo i porządek, lecz samowola i siła brutalna.

Dzisiaj dzięki Bogu przyjęto inne zasady. We wszystkich krajach cywilizowanych, u wszystkich narodów, które posiadają ustawy karne, znajdziesz kardynalną zasadę, że wymiar sprawiedliwości jest wyłącznem prawem państwa, a potem drugą również główną zasadę, że zbrodnię popełnia się także na zbrodniarzach.

Ztąd wypływa, że gdyby ktoś był najnikczemniejszym człowiekiem, wolno nim gardzić, wolno stronić od niego, ale nikt nie ma prawa odebrać mu życia, lub skrzywdzić go w inny sposób ustawą zakazany.

Jestem przekonany, że i Wy, moi panowie przysięgli, podzielacie moje zapatrywania; jestem przekonany, że i Wy, pełniąc Wasz obowiązek sędziowski, trzymać się będziecie zasady o której wspomniałem.

Jakkolwiek wypadnie Wasze orzeczenie, czy uznacie oskarżonego winnym zarzuconego mu czynu, czy nie, to jedno nie podlega najmniejszej wątpliwości, że nigdy nie przychylicie się do owej nader niebezpiecznej i zupełnie fałszywej teoryi, że nigdy nie pochwalicie morderstwa lub innej zbrodni dlatego, iż popełnioną została z politycznych lub innych choćby i najchwalebniejszych pobudek«.

Tu przedstawił dr. Frendl pp. sędziom przysięgłym szczegółowo i jasno fakt, zaszły d 15. lutego 1873 r. w Bernie w domu Stępkowskiego i dowodził że sprawcą zamachu na życie Stępkowskiego był Witołd Skrzyński.

Następnie zabrał głos obrońca dr. Siterski i w długiem przemówieniu rozbierał przedewszystkiem pytania: »Kto obwinia jego klienta?« i «czy ten, który go obwinia, zasługuje na wiarę?« Obwinia go Adolf Stępkowski. Kim jest Adolf Stępkowski? Już w r. 1866 było to drukowane w dziennikach) wydała emigracya na Stępkowskiego wyrok potępiający, ponieważ dowiodła mu, iż był korrespondentem *Dziennika Warszawskiego*, i w swych korespondencyach przedstawiał emigrantów, jak hr. Platera, Langiewicza, Taczanowskiego i wielu innych, jako łotrów, oszustów, fałszerzy rossyjskich banknotów itd. Czyż człowiek, który oczernia przed światem swoich własnych rodaków, nie jest zdolny, do oczernienia pojedyńczego człowieka? Stępkowski urządził po prostu komedyę i zmyślił przed władzami szwajcarskiemi ów wrzekomy zamach na jego życie przez Skrzyńskiego jedynie w tym celu, ażeby w oczach rządu, któremu służy, przedstawić się za bohatera i za swoje wrzekome męczeństwo wyłudzić większą nagrodę. Wszystko przemawia za tem, iż Stępkowski urządzil tylko komedyę, że sam strzelił do ściany kilka razy, porobił znaki w murze, dał o tem znać władzy policyjnej, spowodował śledztwo i dochodzenia i wskazał na Skrzyńskiego o którym dobrze wiedział, że wyjechał do Austryi i że władze szwajcarskie nie będą go mogły ścigać i dociec prawdy. Do odegrania tej komedyi sprowadził sobie jakiegoś człowieka, którego nazwał Skrzyńskim Witołdem i pod tem nazwiskiem przedstawił go swoim znajomym: dr. Szydłowskiemu, Strokowskiemu, Dobrzańskiemu. Czyż jest to do prawdy podobnem, co przytacza Stępkowski o samym zamachu. Na dwa kroki strzela Skrzyński do niego trzy razy raz po raz, i ani razu go nie trafia! Wszystkie dzienniki krajowe, zapatrywały się tak samo na ten zamach, a mianowicie twierdziły, że zamach ten był tylko komedyą odegraną przez Stępkowskiego, jedynie w tym celu, ażeby jeszcze bardziej zohydzić przed światem Polaków a sobie przysporzyć większą nagrodę od rządu rossyjskiego. *Lidze sławiańskiej* zgoła nic nie zależało na życiu Stępkowskiego, a jeżeli jej co zależało na tem życiu, to chyba tylko tyle, ażeby Stępkowski żył jak najdłużej i dźwigał brzemię potępienia; życie jest właśnie karą dla Stępkowskiego, śmierć byłaby dlań dobrodziejstwem. Skazaniem Skrzyńskiego chce się oczyścić Stępkowski.

Dr. Frendl nadmienia w replice, że tu wobec sądu nie zostało Stępkowskiemu udowodnionem, iż istotnie był szpiegiem rossyjskim. Najlepszym dowodem na to, że Neczajew nie był wychodźcą politycznym, lecz tylko pospolitym zbrodniarzem, jest fakt, iż rząd szwajcarski wydał go rządowi rossyjskiemu a powszechnie wiadomą jest rzeczą, iż rząd szwajcarski nigdy nie wydaje wychodźców politycznych; zresztą sędziowie przysięgli w Moskwie osądzili Neczajewa jako pospolitego zbrodniarza. Nie wiadomo tutejszemu sądowi, jacy to ludzie wy ali w zaoczności wyrok potępiający na Stępkowskiego. Pomiędzy emigracyą są ludzie rozmaici; z listu p. Agatona Gillera wypływa jasno, iż była to tylko intryga.

Dr. Siterski odpowiada w duplice n ten ostatni ustęp przemówienia dr. Frendla[a], iż gdyby p. A. Giller był wiedział, co o panu Stępkowskim napisał sam dyrektor policyi w Zurychu p. Pfenninger, byłby nie pisał takiego listu.

P. przewodniczący zestawił w końcu bardzo wyczerpująco wszystkie fakta przytoczone w ciągu rozprawy głównej i przedłożył tę sprawę panom sędziom przysięgłym do ocenienia.

Po krótkiej naradzie wygłosił dr. Henryk Berliner werdykt pp. sędziów przysięgłych. Na powyższe pytanie odpowiedziało pięciu pp. przysięgłych »*tak*« a siedmiu »*nie*«.

Na podstawie tego werdyktu ogłosił p. przewodniczący wyrok uwalniający Witołda Skrzyńskiego od oskarżenia i zarządził bezzwłoczne wypuszczenie oskarżonego z więzienia.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Walne Zgromadzenie
galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

(*I. posiedzenie z dnia 24. lutego*).

(λ) O godzinie pół do 12 w południe zagaił wczoraj w sali ratuszowej pierwszy wiceprezes towarzystwa, ks. Adam Sapieha walne doroczne zgromadzenie. W sali był, obecny J. E. hr. Agenor Gołuchowski protektor towarzystwa. W myśl §. 7. regulaminu, który postanawia, że w razie obecności protektora na posiedzeniu ma tenże przewodniczyć obradom, upraszał ks. A. Sapiecha J. E. hr. Namiestnika, ażeby raczył zająć miejsce przewodniczącego. J. E. hr. Gołuchowski podziękował, i zrzekając się przewodnictwa upraszał ks. Sapiehę, ażeby przewodniczył zgromadzeniu.

Przewodniczący przedstawił c. k. komisarza rządowego w osobie J. W. radcy namiestnictwa Eckhardta. Po odczytaniu listów od delegatów towarzystw bratnich, przystąpił sekretarz Towarzystwa p. Greliński do odczytania sprawozdania komitetu gal. towarzystwa gospodarskiego za r. 1874. Na wstępie sprawozdania poświęca komitet kilka słów pamięci ś. p. Antoniego Jabłonowskiego, prezesa towarzystwa, zmarłego we Lwowie 17. lipca 1874; dr. Józefa Sermaka, członka komitetu, zmarłego we Lwowie d. 1. września 1874, wreszcie pamięci ś. p. Andrzeja Zamoyskiego, b. prezesa towarzystwa rolniczego w

Królestwie Polskiem i członka korespondującego towarzystwa gal. zmarłego w Krakowie 29. października 1874.

Zgromadzenie przez powstanie z miejsc oddaje cześć pamięci i zasługom wspomnianych mężów.

Z bardzo obszernego sprawozdania komitetu wyjmujemy następujące zajmujące szczegóły;

Suma uzyskanych w r. 1874 subwencyi rządowych wynosiła ogółem 43.542 złr. z których przypada: Na podniesienie uprawy lnu 5000 złr. Na podniesienie chowu bydła rogatego 7200 złr. Na podniesienie chowu owiec i trzody chlewnej 2500 złr. Na statystykę zbiorów 3000 złr. Na rolnicze cele naukowe 12.472 złr. Na cele naukowe leśne 5100 złr. Na premiowanie gospodarstw wzorowych 2500 złr. Prócz tego na inne cele pomniejsze kwoty.

W kierunkach użycia subwencyi na podniesienie chowu bydła rogatego nie zaszły w r. 1874 żadne zmiany; użyto jej zatem na zakupno i sprzedaż bydła rozpłodowego w drodze licytacyi i w tym celu odbyto 2 licytacye; koszta zakupna bydła wynosiły 11.499 złr.; uzyskano z sprzedaży 10.194 złr. — strata wynosiła 2324 złr. 74 cnt. - Cząstkę funduszów subwencyjnych użyto na zasilenie obory zarodowej w Dublanach. Trzecim kierunkiem użycia subwencyi był najem buhajów dla użytku włościan. Nareszcie przyjął komitet posiłkowanie oddziałów w utrzymywaniu stałych weterynarzy i premiowanie bydła.

Z subwencyi na podniesienie chowu owiec i trzody chlewnej wydano na zakupno owiec rasy mołdawskiej oddziałom: Horodeńskiemu 100, Bobreckiemu, Jarosławskiemu i Złoczowskiemu po 200 a Tarnopolskiemu 400 złr. Na poprawę chowu trzody chlewnej, przy dowolnym wyborze ras przyznano oddziałom: Rohatyńskiemu 100, Bobreckiemu i Tłumackiemu po 150, Horodeńskiemu, Przemyskiemu, Sanockiemu i Złoczowskiemu po 200, Stanisławowskiemu 250, Kamioneckiemu 300, a Jarosławskiemu 400 zł.

Subwencyę na cele naukowo rolnicze w kwocie 12 472 złr. użyto w sposób następujący: Na potrzeby szkoły Dublańskiej wydano 2000 złr. Na szkołę parobków 3800 złr. Na szkołę gorzelniczą 1000 złr. Na kursa weterynaryi 600 złr. Na kurs rolniczy (IV.) 4072 złr. Na cele naukowe rolnicze w ogóle 1000 złr.

Kursa weterynaryi odbyły się w Żurawnie i w Kamionce. W Żurawnie było 14 słuchaczy, a to: nauczycieli ludowych 4, kowali 3, synów rolników 2, oficyalistów prywatnych 2, właściciel ziemski 1, lekarz 1; dorywczo przychodzących było 28. W Kamionce było 39 stałych, a 6 niestałych słuchaczy.

Kurs rolniczy z kolei IV. dla nauczycieli ludowych, na który wys. ministerstwo przyznało 4.600 złr. a wypłaciło tylko 4.072 złr., odbył się w Dublanach od 20. lipca do 24. sierpnia r. 1874. pod kierownictwem kuratoryi dublańskiej i przy udziale delegata c. k. Namiestnictwa. Przyjęto 50 słuchaczów, przybyło z nich 46. Plan nauk i rozkład godzin przyjęto według norm z lat poprzednich z dodatkiem klimatologii i nauki o szkodliwych i pożytecznych owadach.

Przygotowania do budowy laboratoryum technicznego w Dublanach postępują ciągle. Dr. Wawnikiewicz jeździł kosztem komitetu za granicę dla zwiedzenia laboratoryów w Proszkowie, Halli, Lipsku i Getyndze. Komitet polecił Dr. W. zakupić przy tej sposobności najniezbędniejsze aparata do przeprowadzenia najprostszych analiz i eksperymentów i wyasygnował na ten cel kwotę 700 złr. Aparaty już nadeszły i laboratoryum urządzone wspólnem staraniem pp. dyrektora Strusiewicza i Dr. Wawnikiewicza już funkcyonuje.

Z subwencyi na cele naukowe leśne wydano 3,500 złr. na stypendya i podróże naukowe, a 1.600 złr. na III. kurs leśny.

Z subwencyi na wystawy w kwocie 1.400 złr. wydano ogółem 1000 złr. Wystawy oddziałowe odbyły się: w Horodence 3. marca; w Bóbrce 31. maja; w Przemyślanach od 9. do 11. września; w Żurawnie 15 i 16. października; w Kamionce w grudniu. Najudatniejszą była wystawa w Przemyślanach, wzięło w niej udział 123 wystawców, inwentarza żywego było 133 sztuk, okazów innych 600, a wystawę zwiedziło około 10.000 włościan.

Staraniem komitetu udało się uzyskać u Wys. Ministerstwa subwencyę na lat trzy w kwocie 1000 złr. na pokrycie części kosztów wydawnictwa *Rolnika.*

Wnioski subwencyjne na r. 1875. przedłożone Ministerstwu, wynoszą ogółem 67.700 złr.

Oprócz subwencyj rządowych uzyskał komitet w r. 1874. następujące subwencye krajowe: Na budowę laboratoryum w Dublanach 6000 złr. Na kurs weterynaryi w Kamionce 200 złr. Na stypendya dla szkoły parobków 300 złr. Na podróże 2 profesorów szkoły dublańskiej do Warszawy na wystawę 300 złr.; razem 6.800 złr. Dodawszy do tego stałe subwencye, wynosi suma ogólna subwencyj krajowych 17.800 złr.

W etacie kancelaryi komitetu zaszły takie zmiany, iż kasę i prowadzenie rachunków objął od 1. sierpnia p. Grużewski, protokół zaś i archiwum oddano p. Łętowskiemu.

Do biblioteki przybyło 35 dzieł. Składka na kaplicę w Dublanach wynosiła przy końcu 1874. r. 3.300 złr. Składka na stypendyum ś. p. A. Jabłonowskiego wynosi obecnie przeszło 1.120 złr.

Zgromadzenie uchwaliło uwolnić pana sekretarza od czytania całego sprawozdania, rozdanego pomiędzy członków, i postanowiło wybrać komissyę, któraby się szczegółowo zajęła zbadaniem tego sprawozdania. Do tej komissyi zostali wybrani pp. Wernicki, Hubicki, hr. Krukowiecki, hr. Wojciech Dzieduszycki i Polanowski.

Na wniosek hr. Wojc. Dzieduszyckiego uchwalono wybrać dla szkoły leśnej komissyę z 5 członków; w skład tej komissyi weszli pp.: hr. Krukowiecki, Cywiński, Postruski, ks. Puzyna, Sarnicki.

(C. d. n.)

XII. Ogólne Zgromadzenie delegatów gal. Towarzystwa kredytowego.

Na trzeciem posiedzeniu zajmowano się uchwaleniem etatu urzędników Towarzystwa. Referent p. hr. Russocki przedstawił wnioski Dyrekcyi, która stosując się do zeszłorocznej uchwały ogólnego zgromadzenia przedstawiła projekt etatu oparty na zasadach przez Rząd przyjętych.

Etat urzędników składa się z 3. kategoryj, mianowicie; 1) z 4 wyższych urzędników: buchaltera z płacą 1800 zł., sekretarza, likwidatora i kasyera z płacą po 1600 zł., 2) dwóch oficyałów z płacą 1200 zł.. 3. ośmiu adjunktów z płacą po 800 zł. Dodatek aktywalny we wszystkich kategoryach wynosi 300 zł.

Urzędnik przechodzi po pięciu latach do wyższej klasy.

Każdy urzędnik jak długo pozostaje w czynnej służbie, pobiera prócz stałej płacy jeszcze dodatek aktywalny w rocznej kwocie 300 zł.

Stała tylko płaca w ostatnim czasie pobierana, stanowi podstawę do wymiaru emerytury.

Urzędnicy zostający teraz na posadach, które niniejszym etatem nie są objęte, a które to posady zatem z czasem zwinięte zostaną, pobierać mają i nadal swe dotychczasowe płace, dodatki osobiste i dodatki drożyzny.

Urzędnicy etatem objęci, pobierać mają nowe płace począwszy od dnia 1. Marca r. b., z którym to dniem ustają dawne płace, tudzież dodatki osobiste, pobierane dotąd przez sekretarza, likwidatora i kasyera.

Wnioski te przyjęto z tą odmianą na wniosek dr. Zbyszewskiego, że i urzędnicy zostający na posadach etatem nie objętych zrównani zostali z innymi.

Potem przystąpiono do wyboru Dyrekcyi. Prezesem obrano JE. hr. Kazimierza Krasickiego, zastępcą hr. Włodzimierza Russockiego, dyrektorem p. Pilińskiego, zastępcami dyrektorów pp. Kunaszewskiego i Kobuzowskiego.

Na czwartem posiedzeniu uchwalono przedewszystkiem po dłuższej dyskusyi odstąpić petycyę jednego z urzędników Towarzystwa o pożyczkę bezprocentową 2000 zł. dyrekcyi do załatwienia. To samo uczyniono z petycyą jednego z byłych urzędników Towarzystwa, który w skutek słabości opuścić musiał służbę, o przyjęcie napowrót do służby.

Na wniosek ks. Sapiehy powzięło następnie zgromadzenie uchwałę, iż należytości rządowe od dekretów urzędników i sług należy opłacać z funduszów Towarzystwa, zaś członkowie Rady nadzorczej i dyrekcyi należytość tę sami opłacać powinni.

W końcu przystąpiono do wyborów Rady nadzorczej. Po dłuższych jawnych i poufnych dyskusyach wybrano prezesem Rady nadzorczej p. Maurycego Kraińskiego, wiceprezesem p. Oktawa Pietruskiego. Członkami Rady nadzorczej wybrano pp. hr. Edwarda Dzieduszyckiego i Wasilewskiego, zastępcami pp. Józefa Jabłonowskiego, Mieczysława Potockiego, Hubickiego i Abrahamowicza.

Na wniosek p. Zbyszewskiego uchwalono udzielić kwotę 1000 zł. na zakupno obrazu *Unią Lubelska* Matejki.

OSTATNIA POCZTA.

Interpelacya dep. Fuxa wystosowana do p. ministra sprawiedliwości na 115 posiedzeniu Izby deputowanych w d. 23. b. m. opiewa dosłownie tak:

„Od kilku dni w różnych dziennikach, jakoteż w tej Izbie rozszerza się pogłoska, że br. Hein w swoim charakterze jako prezes sądu wyższego, z powodu rozprawy karnej przeciw Wiktorowi Ofenheimowi do przewodniczącego sądu w tym procesie, br. Wittmanna wystosował pismo czy to instrukcyjne, czy to napominające, czyli też naganne, które nie miało być bez wpływu na przerwę tego wielkiego procesu. Wyjaśnienie istoty rzeczy bardzo potrzebne, albowiem ludność takiemi pogłoskami w wysokim stopniu zaniepokojona, przypuszcza rozmaite kombinacye i traci wiarę nie tylko w rozwój prawny państwa, ale także w niezawisłość stanu sędziowskiego poręczoną w ustawach zasadniczych państwa. W obec tego reprezentacya ludu nie może być obojętną i stawiają dlatego podpisani do Eksc. ministra sprawiedliwości, z prośbą o jak najspieszniejszą odpowiedź, następujące zapytanie: Co jest faktycznego w tych pogłoskach? Czy w ogóle br. Hein w charakterze prezesa sądu wyższego przewodniczącemu w procesie przeciw Ofenheimowi zakomunikował pismo w wspomnianym kierunku? Co jest treścią tego pisma, jeżeli to może być ogłoszonem? Czy ministerstwo uważa takie pismo w ogóle czyli na podstawie jakichkolwiek prawnych postanowień za dopuszczalne i zgodne z niezawisłością stanu sędziowskiego?

Wiedeń 23. lutego 1875 podpisani: Jan Fux. Dr. Wedl. Dr. Heilsberg. Furtmüller. Meissler. Schöffel. Brandstetter. Dr. Roser. Walterskirchen. Klinkosch. Dr. Bosnjak. Gross. Nischlwitzer. Dr. Portugall. Plener. Steudel. Stockert. Dr. Promber. Petritsch. Sandner. Dr. Ofner."

Wiener Abendpost z d. 24. b. m. oświadcza w obec wstępnego artykułu *Nowej Pressy* z d. 24. b. m. iż rząd w żadnym związku nie jest z napisaniem umieszczonego w *A. Augsb. Zeitung* artykułu: „Proces Ofenheima." *Wiener Abendpost* ma dalej zlecenie oświadczyć jak najkategoryczniej, że rząd o istnieniu i treści listu prezydenta Heina do br. Wittmana dowiedział się dopiero z dzienników i ani bezpośrednio ani pośrednio na napisanie tego listu nie wpłynął. Jeśli rząd w odpowiedzi na interpelacyą tego zapewnienia nie dał, to pochodziło jedynie z tej okoliczności, iż ta interpelacya takiego niegodnego i bezpodstawnego posądzenia nie zawierała.

Według *Ñ. fr. Presse*, Cesarz zabawi w Peszcie aż do końca tygodnia. Aż do tej chwili ukończy się zapewne przesilenie węgierskie, a kwestya osób, która teraz wstępuje na pierwszy plan, musi się roztrzygnąć. Nie myślimy podawać spisu wszystkich posłuchań, które N. Pan udzielił naczelnikom stronnictw, i jak długo który z Cesarzem rozmawiał. Mogą to być wszystko skazówki, lecz powtarzamy, mniej nas one obchodzą. Również kombinacye, a nawet wykazy nazwisk ministrów, podawane przez dzienniki peszteńskie, a w których zawsze te same widzimy imiona, tworzące tylko różne figury, jakby w kalejdoskopie, uważamy za przedwczesne i nie wiele znaczenia mające. Jednolitego składu nie możemy się dopatrzeć, zawsze tylko kompromis mniej więcej jaskrawy. To bowiem pewna, że dotąd Cesarz nie dał nikomu polecenia do złożenia gabinetu i zdaje się, że Monarcha jeszcze się w tym chaosie oryentuje. Hr. Andrassy przebywa w Wiedniu i dopiero po złożeniu gabinetu uda się do Pesztu.

Szlavy, Festetics i Wenckheim odmówili wezwaniu utworzenia gabinetu. Dalsze rokowania toczyły się dnia 24. b. m.

Główny dyrektor kolei Karola Ludwika, dr. Sochor — według prywatnego telegramu *Czasu* — zaprzecza urzędownie doniesieniu dzienników co do nabycia kolei Dniestrzańskiej za $3\frac{1}{2}$ milionów zł. w priorytetach nominalnej wartości. Kolej Karola Ludwika wcale nie zamierzała wdawać się w sprawy innych kolei galicyjskich.

Sąd karny berliński orzekł stanowcze rozwiązanie tamtejszego socyalno-demokratycznego stowarzyszenia robotników.

Zgromadzenie narodowe postanowiło zaraz po uchwaleniu ustawy o senacie postawić na porządku dziennym ustawę o władzach państwa. Większość uchwalonego pierwszego artykułu ustawy Wallona o senacie składała się z grup lewicy i około 80 deputowanych prawego środka, między którymi Broglie, Audiffret-Pasquier, Bocher i ks. Joinville. Wstrzymali się od głosowania głównie członkowie skrajnej lewicy, tudzież Grévy, Louis Blanc, Quinet, Peyrat, Barodet i Thiers.

Włoska Izba deputowanych przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych; poczem przystąpiła do budżetu ministerstwa skarbu. Minghetti odpowiadając kilku mowcom mówił, że przedkładając stanowczy budżet na r. 1875 poda do wiadomości Izby plany swoje pod względem ustania kursu przymusowego. Nie może zaprowadzać żadnych zmian w ustawach i przepisach ich wykonania co do podatku od piwa i wódki; co się tyczy opodatkowania operacyj giełdowych, poczyni zmiany w dotyczących przepisach wykonawczych. Senat obradował dalej nad ustawą o karze śmierci.

Spór między rządem niemieckim a serbskim o rangę jeneralnego konsula niemieckiego w szeregu członków ciała dyplomatycznego, ma byś polubownie zagodzonym za wpływem Austryi i Rosyi, zwłaszcza, że teraźniejsze ministeryum serbskie broni się tem, iż zajście z generalnym konsulem Rosen zaszło za poprzedniego gabinetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 25. lutego. Prezydent sądu wyższego, baron Hein, wystosował list do kilku dzienników, w którym oświadcza, że pismo jego do barona Wittmanna było listem poufnym i prywatnym, w którym zwracał uwagę Wittmanna, że jeśli obrona Ofenheima twierdzi, iż proces wytoczony Ofenheimowi jest tendencyjnym, to twierdzenie to zamyka w sobie zarzut, jakoby sądy dały się użyć za narzędzia do nieuzasadnionego tendencyjnego procesu. Prosił tedy br. Hein Wittmanna, aby w obec takich zarzutów, które mocno uwłaczają niezawisłości sądów, użył w obronie sądownictwa swej dyskrecyonalnej władzy w piśmie tedy bar. Heina nie było żadnego zamachu na stanowisko sędziego.

Budapeszt. 25 Lutego. Według *Pester Corespondenz* powierzono bar. Beli Wenckheim złożenie nowego gabinetu. Wenckheim rokować będzie na nowo z lewem centrum o fuzyę stronnictw i o skład gabinetu.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24 Lutego.

Hotel Żorza.

Pp. L. hr. Cigala, z Wiednia. — W. Kapri, z Bukowiny. — A. Lewakowski, z Rzepniowa. — J. Miączyński, z Palikrowy. — O. Schnell, z Firlejówki. — D. Trzeciak, z Taurowa. — M. Wolański, z Pauszówki.

Hotel Europejski.

Pp. G. Bieniecki, z Hnatkowiec. — T. Chrząszcz, z Słowity.

Hotel Angielski:

Pp. S. hr. Borkowski, z Uhrynowa. — M. Czaykowski, z Zarawy. — F. Obertyński, z Tuszkowa. — D. Papara, z Batiatycz. — T. Serwatowski, z Bucniowa. — M. Szumlański, z Krzywego.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 24. Lutego.

Pp Ks. A. Lubomirski, do Niżyńca. — A. Dzieduszycki, do Uhelma. — S. Horach, do Morańca. — K. Brunicki, do Cieniawy. — W. Haller, do Krakowa. — W. Pol, do Brodów. — I. Zabielski, do Leśniowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 25. Lutego 1875.

Barometr 761.74mm. Psychrometr suchy—14.63°C. Psychrometr wilgotny—14.63°C. Prężność pary 1.44 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr W1. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza —11·7°R.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 24. Lutego 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	230	—	232	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	143	25	144	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	235	—	237	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	85	70	86	30
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	80	76	40
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	85	70	86	30
Banku hipoteczn. gal.	89	00	90	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	90	25	91	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	80	—	86	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. w. a.	99	75	—	—
4. Losy				
Miasta Krakowa	16	—	17	25
„ Stanisławowa	15	35	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	21
„ cesarski	5	18	5	24
Napoleond'or	8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	96	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Pruskie talary	1	63	1	64
Srebro	106		107	

(Oprócz kupona b. / a kup.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. Lutego 1875.

1. Dług Państwa	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	71 05	71.…
„ „ „ w srebrze	75.85	75.95
Losy z r. 1839 całe	272.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	251.—	252.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.75	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.—	112 25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.75	115.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	140.75	141.25
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22—

2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.

	płacą	żądają
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	83.—	83.50
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	98.—	—.—
Siedmiogrodu	75.80	76.20
Węgier	79.50	80.—

3. Akcye

	płacą	żądają
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	131.50	131.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	221.75	222.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	962.—	963.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	436.—	437.—
Kol Ces Elżbiety po 200 zł m k	182.50	183 50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a	1960.—	1970.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	230.25	232.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.—	143.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	292 50	293.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.50	134.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	11550	116.50

4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	96.75
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ 33 „ 6-prc.	89.50	90.—
„ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85 80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	100.—
Bank. narod po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc	86.75	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—

5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	69.—	69.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	28.50	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „	99.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	79.—	79.50
Węg. gal. kol à 300 zł. 5-prc. w srbr.		78.50

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.75	27.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13 75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	28.—	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Poż. miasta Stanisławowa po 30 zł. w. a.	15.—	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23 25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—

Weksle (Na 3 miesięcy)

	płacą	żądają
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n	92.40	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n	54.15	54.25
Hamburg za 100 M. B.	54.20	54.25
Londyn za 10 ft szt	111.40	111.55
Paryż za 100 fr	44.20	44.25

Kurs złota

	płacą	żądają
Dukat ces. mon	5 26	5.26
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8 90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	105 70	105.30

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 24. Lutego 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	90
„ „ „ w srebrze	75	80
Losy z 1860 roku	111	60
Akcye banku wiedeńskiego	963	—
„ „ kredytowego	219	10
Londyn 10 fentów szterlingów	111	35
Srebro	105	60
Napoleond'or	8	89
Dukat	—	—
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(656) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3417. Celem nadania stypendyum o rocznych 200 zł. w. a. z fundacyi imienia J. E. Agenora hr. Gołuchowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe przeznaczone jest dla ubogiego w Galicyi urodzonego młodzieńca, oddającego się naukom w krajowych szkołach gospodarstwa wiejskiego.

Prawo nadawania stypendyum służy J. E. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu.

Ubiegający się o stypendyum, mają wnieść swe podania przez właściwą Dyrekcyę szkolną, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 31. Marca b. r, dołączając do podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego w naukach postępu, a mianowicie świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Nadane stypendyum pobiera uczeń aż do ukończenia nauk pod warunkiem zastosowania się do ogólnych przepisów, stypendystów obowiązujących.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego
Ks. Krakowskiego.

Lwów, dnia 18. Lutego 1875.

(657 1—3) **Edykt.**

L. 6395. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Feliksa Oleksińskiego, ażeby się do spadku Henryka Oleksińskiego w Wielkich Oczach w dniu 23 Lipca 1870. dla ostatniej woli rozporządzenia zmarłego w przeciągu jednego roku w tutejszym c. k. Sądzie zgłosił, gdyż w przeciwnym razie rozprawa spadkowa z resztą spadkobierców i z kuratorem p. Karolem Pantel dla niego ustanowionym przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krakowiec dnia 13. Listopada 1874

(651 1—3) **Edykt.**

L. 6514. W celu uznania Marcina Lasiewicza urodzonego w Młynnym w roku 1832. a zaginionego w bitwie pod Königgrätz w roku 1866 wzywa się tegoż jako też wszystkich, którzyby o jego życiu lub zgonie jaką wiadomość mieli, aby takową w ciągu jednego Sądowi ni ej wyrażonemu lub kuratorowi notaryuszowi Grossowi w Limanowej udzielili, po bez skutecznym bowiem upływie tego terminu nastąpi uznanie wezwanego za zmarłego.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa dnia 2. Stycznia 1875.

(643 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1830. Podaje się do publicznej wiadomości, iż począwszy od drugiego półrocza b. r. szkolnego, wakuje stypendyum z fundacyi Agenora hr. Gołuchowskiego utworzonej ze składek zebranych przez miny b. powiatu Krakowieckiego na cele wojny prowadzonej w r. 1866. z Królestwem Pruskiem.

O stypendyum to wynoszące rocznie 124 zł. w. a. ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, pochodzący z powiatu niegdyś Krakowieckiego, obwodu Przemyskiego, bez względu na stan lub religijne wyznanie, którzy z dobrym postępem oddają się naukom w szkołach średnich (gimnazyach lub szkołach realnych) akademii technicznej lub też na wszechnicy.

Pierwszeństwo mieć będą przed wszystkiemi synowie lub najbliżsi krewni żołnierzy z powiatu niegdyś Krakowieckiego, którzy w wyżwspomnianej wojnie stali się inwalidami.

Tylko w braku kandydatów ze szkół średnich, z akademii technicznej albo z wszechnicy, mogą utrzymać toż stypendyum także ubodzy uczniowie uczęszczający do szkół ludowych z dobrym postępem, a pochodzący z powiatu niegdyś Krakowieckiego.

Prawo rozdawnictwa przysłuża J. E. p. namiestnikowi Agenorowi hr. Gołuchowskiemu.

Chcący się ubiegać o to stypendyum, mają za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej wnieść swe podania do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20. Marca b. r dołączając do podań:

1. metrykę chrztu lub świadectwa urodzenia;
2. zaświadczenie szkolne z ostatniego półrocza;
3. zaświadczenie ubóstwa.

Prócz tego mają ci, którzy się chcą ubiegać o stypendyum jako synowie lub najbliżsi krewni żołnierzy inwalidów, udowodnić tę okoliczność wiarygodnie.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego
Ks. Krakowskiego.

Lwów, dnia 12. Lutego 1875.

(649 1 3) **Edykt.**

L. 306 C. k Sąd powiatowy w Kolbuszowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 187 zł 51 ct. a. w. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 14/1 w Jagodniku Walentego Bańki w trzech terminach t. j dnia 8 Kwietnia 1875., dnia 7. Maja 1875. i d. 8 Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 600 zł. a. w.

Wadyum wynosi 60 zł. a. w.

Na trzecim terminie realność ta i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 31. Stycznia 1875.

(655 1—3) **Konkurs.**

L. 329 Celem obsadzenia posady radcy skarbowego przy c. k. prokuratoryi skarbowej we Lwowie a ewentualnie przy ekspozyturze tej e prokuratoryi w Krakowie z płacą roczną 2000 zł. i dodatkiem czynnej służby w kwocie 420 zł. w VII. klasie rangi, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę a względnie o posadę sekretarza prokuratoryi skarbowej z roczną płacą 1400 zł. i dodatkiem czynnej służby w kwocie 360 zł. w VIII. klasie rangi winni wnieść swe podania do tyczące u c. k. prokuratora skarbowego we Lwowie w przeciągu czterech tygodni i w takowych udowodnić, że zdali z postępem pomyślnym egzamin adwokacki, tudzież egzamin przepisany dla wyższej służby przy prokuratoryach skarbowych i że władają dokładnie językami krajowemi.

Lwów dnia 19 Lutego 1875.

(644 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3166. W celu nadania stypendyum z fundacyi Eliasza i Róży Horeckich o rocznych 90 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest dla tych uczniów, którzy uczęszczają do szkół publicznych w ruskich częściach Galicyi.

Pierwszeństwo przed innemi służy sierotom po księżach obrządku grecko-katolickiego, Lwowskiej dyecezyi metropolitalnej, a w braku takich kandydatów, synom ubogich rodziców świeckich obrz. gr. kat. z powyższej dyecezyi.

Prawo nadawania stypendyum służy gr. kat. konsystorzowi metropolitalnemu we Lwowie, jednak z zastrzeżeniem zatwierdzenia c. k. Namiestnictwa.

Kandydaci o stypendyum winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, najdalej do 20. Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego
Ks. Krakowskiego

Lwów 8. Lutego 1875.

(642 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 24.597. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są dla ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych z zachowaniem atoli pierwszeństwa dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum wynosić będzie 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do 20. Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach

Uczniowie, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo przed innymi, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia, udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego
Księstwa Krakowskiego

Lwów dnia 10. Lutego 1875.

(583 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 13.333. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 7. Września 1875. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności l kons. 16 w Brzeżanach na Miasteczku Franciszka Kapanowskiego własnej za jakąkolwiek bądź cenę, celem zaspokojenia przez Maryannę Kwas przeciw Franciszkowi Kapanowskiemu wywalczonej kwoty 200 zł. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

O czem zawiadamia się wszystkich interesowanych.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brzeżany dnia 9. Lutego 1875.

(584 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 670. Z c. k. Sądu powiatowego w Czortkowie podaje się do publicznej wiadomości, że dochodzenia przygotowawcze względem założenia ksiąg gruntowych w gminach Czerkawszczyzna, Stara Jagielnica, Szulhanówka, Dolina, Nagórzanka, Chomiakówka, Muchówka, Swidowa i Antonów z dniem 5. Lutego 1875. w Sądzie tutejszym rozpoczęte zostały.

Wzywa się więc każdego co ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, by się w Sądzie tutejszym zgłosił i wszystko przytoczył, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków dnia 7. Lutego 1875.

(569 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 211. C. k Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, iż na prośbę ogólnego Zakładu zaopatrzenia we Wiedniu celem zaspokojenia sumy 467 zł. 69 kr. i 26 zł. 76 kr. w. a. z pn. relicytacya dóbr Ładzina, Hłumcza i Dobra w byłym obwodzie Sanockim położonych przez ugodzoną Maryę Tergondę w drodze licytacyi nabytych, dozwoloną została i odbędzie się takowa w jednym terminie a to dnia 18. Marca 1875 r o 10. godzinie rano w biórze VI. Sądu podpisanego, na którym dobra te i niżej ceny szacunkowej w kwocie 34696 zł. 15 kr. m. k. wyznaczonej sprzedane będą.

Reszta warunków poprzednio już uchwałą tutejszo-sądową z dnia 11. Kwietnia 1856 L. 1169 potwierdzonych i Gazetą Lwowską Nr. 95 96 i 97 ex 1856 ogłoszonych tudzież akt oszacowania i tabularny extrakt w tut. Sąd. Registraturze mogą być przejrzane.

O tej licytacyi strony sporujące — massę nieobjętą Maryi Tergende przez kuratora adwokata Smutnego ze substytucyą adwokata Baumfelda wspólną massę wierzycieli hipotecznych i poprzednich właścicieli tych dóbr przez kuratora adwokata Skórskiego ze substytucyą adwokata Illasiewicza, wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych i tych, którzyby po 20go Grudnia 1874. roku do Tabuli weszli i którym uchwała niniejsza i dalsze uchwały w tej sprawie wydać się mające z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły przez kuratora adwokata Regera ze substytucyą adwokata Mendrochowicza się zawiadamia.

Przemyśl, dnia 20. Stycznia 1875 r.

(612 3—3) **Edykt.**

L. 10.562. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa podaje do wiadomości, że na żądanie Jakóba Hermlina w celu zapłacenia 24 zł. z przynależytościami przedsięwziętą będzie na dniu 30. Marca 1875. o 10. godzinie rano, w tutejszym sądzie, przymusowa sprzedaż realności pod l. 12 w Zarudcach Jurka Kaliniaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, także poniżej ceny szacunkowej 185 zł w. a. wynoszącej.

Chęć kupienia mający złożą wadyum 18 zł 50 ct. w. a. w gotowce.

Bliższe warunki tej licytacyi przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów, 20. Stycznia 1875.

(586 3 3) **Edykt.**

L. 8891. Lwowski Sąd krajowy jako handlowy uwiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu nieznaną Leę Riesenbach, że w skutek wydanego przeciw tejże na rzecz Perli Ulrich nakazu zapłaty sumy 235 złr. z dnia 18 grudnia 1874 l. 71508, kuratorem dla niej p adw. kraj. Dr. Schaff z zastępstwem adw. kraj. dra Berlinera zamianowany został.

Wzywa się przeto Leę Riesenbach, by się w prawnym terminie bądź do kuratora bądź też osobiście lub przez zastępcę do Sądu tutejszego tem pewniej zgłosiła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 17. lutego 1875.

(591 3—3) **Edykt.**

Nr. 8913. C. k. Sąd powiatowy Dobromil podaje do wiadomości, iż celem ściągnienia na rzecz Michała Adamowicza kwoty dłużnej 94 zł. z przynależytościami przeciw Ignacemu Lewickiemu i nieobjętej masie spadkowej po Rozalii Lewickiej przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 1 w Komarowicach na dniu 5 Marca, 9. Kwietnia i 14. Maja 1875. każdego razu o 10. godzinie rano w Sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie pod następującemi warunkami:

1 Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 1000 zł. jako wadyum zaś 100 zł.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta sprzedaną będzie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także poniżej takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania wolno przeglądnąć w registraturze tutejszego Sądu.

W końcu się nadmienia, że kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu i nazwiska wierzycieli zastawnych ustanowionym został p. Marceli Wisłocki.

Dobromil 15. Grudnia 1874.

(597 3—3) **Edykt.**

L. 105. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zaspokojenie wierzytelności Aschera Eibenschütza w kwocie 425 zł. w. a z przynależytościami dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna sum 2000 zł. w. a. d.m. 372 pag. 418, 420, 423 n. 45 i 49 i 54 on. tudzież w dom. 479 pag. 191, n. 112 on., 686 zł. w. a. w dom. 372 pag. 425 i 443 n. 57 i 90 on. tudzież w dom. 479 pag. 192 n. 113 on.; 1000 zł. w. a. w dom. 372 pag. 427 n. 59 on. tudzież w dom. 479 pag. 191 n. 111 on.; 12000 zł. w. a. w dom 372 p. 428 i 439 n. 61 i 83 on.; 12000 zł. w. a. w d. 372 p. 429 i 438 n. 62 i 82 on.; 600 zł. i 600 zł. w. a. w dom. 372 pag. 437 n. 81 on. tudzież w dom. 479 pag 188 n. 108 on. ciążących w stanie biernym dóbr Zimnawoda z przyległościami na rzecz Władysława br. Lewartowskiego a względnie tegoż masy spadkowej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytacyę publiczną w kancelaryi c. k. notaryusza P. Więckowskiego jako komisarza sądowego w dwóch terminach dnia 17. Marca 1875. i dnia 6. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10 z rana.

Sumy powyższe sprzedawane będą w ten sposób, że każda z nich osobno począwszy od najwyższej według porządku w wyciągu hypotecznym uwidocznionego licytowaną będzie.

Za cenę wywołania stanowi się dla każdej z tych sum kwotę równającą się jej wartości nominalnej jednakże na drugim terminie każda z tych sum także poniżej ceny nominalnej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Każdy chęć kupna mający obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacyi każdej pojedyńczej z powyższych sum 10% ceny wywołania sumy licytować się mającej, jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego złożyć, a to albo w gotówce, albo też w papierach pożyczki państwa z bieżącemi kuponami lub w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego z talonami wedle ostatniego kursu Gazety urzędowej obliczyć się mających lub też wreszcie w książeczkach wkładkowych kasy oszczędności, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom po skończonej licytacyi zwrócone będzie.

W razie, jeżeli która z powyższych sum w drugim terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 7. Kwietnia 1875. o godzinie 10 z rana, na którym wierzyciele hipoteczni w kancelaryi c. k. notaryusza P. Więckowskiego tem pewniej stawić się mają, ileże niestawający jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hypoteczny przejrzeć można w kancelaryi wymienionego notaryusza.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy dłużnika, egzekucyę prowadzącego tudzież wszystkich wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych, którzy na powyższych sumach prawo zastawu uzyskali do rąk własnych, tych zaś, którzyby po dniu 2. Listopada 1874. na hipotekę sum sprzedać się mających weszli lub którymby uchwała niniejsza albo wcale nie albo w swoim czasie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora w osobie p. adw. Dr. Psarskiego z substytucyą p. adw. Dr. Reinera ustanowionego i przez niniejsze ogłoszenie.

Tarnów dnia 14 Stycznia 1875.

(617 3—3) **Edykt.**

L 4409. Ze strony c k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, że c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 25. Listo ada 1874. L. 14 507 w celu zaspokojenia pretensyi Chany Nürnberg w ilości 150 zł. w. a. z pn. na przymusową sprzedaż realności dłużnika Jana Strutyńskiego pod Nr. k 26 kn. 65/75 w Browarach położonej i przedmiotem księgi gruntowej nie będącej, a składającej się z połowy chałupy i obejścia, stodoły, chlewka, połowy ogrodu około 570 sążni przestrzeni mającego i 5 morgów 996 sążni gruntów ornych zezwolił i że przeto ta na 765 zł. w. a. oceniona realność w tutejszym sądzie w trzech na dzień 16. Marca 13. Kwietnia i 11. Maja 1875. każdą razą o 9. godzinie przypadających terminach, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej czyli za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie. Na którą to licytacyę chęć kupienia mających z tym dodatkiem się zaprasza iż resztę warunków licytacyi tudzież protokoła opisania i ocenienia rzeczonej realności w tutejszym Sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec, 15. Grudnia 1874.

(604 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2401. Z dniem 1. Marca 1875. wkracza w życie urząd pocztowy w Gawłowie nowym powiecie Bocheńskim, który się będzie trudnił pocztą listową i przesyłkami wartościowemi jakoteż przekazami pieniężnemi zapomocą utrzymywanych jazd posłańczych pomiędzy Uściem solnem i Bochnią.

Porządek obiegu tych jazd posłańczych zmienia się z tego powodu w następujący sposób:

Z Uścia solnego o 3. godz. 30 m. po poł.
w Gawłowie nowym o 4. „ 50 „ „ „
z Gawłowa nowego „ 5. „ — „ „ „
w Bochni „ 5. „ 55 „ „ „
Z Bochni o VI. godz rano
w Gawłowie nowym o VI. godz. 55 m. rano
z Gawłowa nowego „ VII. „ 5 „ „
w Uściu solnym „ VIII. „ 25 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 2. ze Lwowa.

Czas do ekspedyowania przy urzędzie pocztowym w Gawłowie nowym ustanawia się na 10 minut.

Odległość z Uścia solnego do Gawłowa wynosi $1^6/_{10}$ mil z Gawłowa nowego zaś do Bochni jedną milę.

Największa waga pojedyńczych przesyłek, które do przewożenia przy tych jazdach posłańczych od urzędu pocztowego w Gawłowie nowym mogą być przyjmowane, ograniczą się na 25 funtów.

Do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Gawłowie nowym przydzielają się następujące gminy: Bogucice, Bratowice, Dębina, Gawłów nowy, Gawłów stary, Majkowice stare, Majkowice nowe, Ostrów królewski, Ostrów szlachecki, Okulice i Zatoka.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 9. Lutego 1875.

Kundmachung.

Mit 1. März 1875 wird in Gawłów nowy, Bezirk Bochnia ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste so wie mit dem Geldanweisungs-Geschäfte befassen und seine Verbindung mittelst der bestehenden Botenfahrten Uscie solne-Bochnia erhalten wird.

Die Fahrordnung dieser Botenfahrten wird aus diesem Anlasse nachstehends geändert:

Von Uscie solne um 3 Uhr 30 M. Nachm.
in Gawłow nowy „ 4 „ 50 „ „
von Gawłow nowy „ 5 „ — „ „
in Bochnia „ 5 „ 55 „ „
Von Bochnia um VI „ — „ Früh
in Gawłow nowy um VI „ 55 „ „
von Gawłow nowy „ VII „ 5 „ „
in Uscie solne „ VIII „ 25 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 2

Die Expeditionszeit bei dem Postamte Gawłow nowy wird auf 10 Minuten festgesetzt.

Die Entfernung von Uscie solne nach Gawłow nowy beträgt $1^6/_{10}$ Meile und jene von Gawłow nowy nach Bochnia 1 Meile.

Das Maximalgewicht der zur Beförderung mit diesen Botenfahrten bei dem k. k. Postamte Gawłow nowy aufzunehmenden Fahrpoststücke wird auf 25 Pfund pr. Stück eingeschränkt.

Zu dem Bestellungsbezirke des Postamtes Gawłow nowy werden folgende Gemeinden einverleibt: Bogucice, Bratucice, Dembina, Gawłow stary, Gawłow nowy, Majkowice stare, Majkowice nowe, Ostrow królewski, Ostrow szlachechi, Okulice, Zatoka.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 9. Februar 1875.

(582 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 342. C. k Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 18 w Stracońce położonej, Jana Chrobaka własnością będącej, rezolucyą z dnia 24. Sierpnia 1874. l. 6115 w celu zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w kwocie 1400 zł. rozpisana, ponownie w dniu 25. Lutego r. b. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w Gazecie Lwowskiej Nr. 258, 260, 266 ex 1874. objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 20. Stycznia 1875.

C. k. Sąd powiatowy

(614 3—3) **Edikt.**

Z. 73159. Von Seiten des Lemberger k. k. Landesgerichtes wird öffentlich bekannt gegeben, daß bei diesem k. k. Landesgerichte zur Befriedigung der von Sprinze Reizes und Leib Reitzes wider Jakob Hersch Krebs ersiegten im Lastenstande der Realitäten sub Nr. 154 und 1552_4 ut Dom. 139 pag. 258 n. 39 on. et Dom. 139 pag. 273 n. 54 on. Dom. 93 pag. 266 n. 52 on. intabulirten Summe pr. 1400 fl. C. M. oder 1470 fl. österr. W. der zur Zahl 41.744/70 zugesprochenen Gerichtskosten pr. 20 fl. 13 kr. der mit hiergerichtlichen Bescheide vom 17. Februar 1872 Zahl 7240 zugesprochenen Executionskosten 9 fl. 57 kr. und der unten im Betrage von 59 fl. 52 kr. zugesprochenen Kosten die executive Feilbietung der sub Nr. 154 und 1552_4 in Lemberg gelegenen Realitäten, welche laut Dom. 64 pag. 90 n. 13 haer., Dom. 64 pag. 91 n 15 haer. et Dom. 64 pag 92 n. 16 haer Dom. 61 p 262 n 15 pag. 263 n. 17 und 18 haer. dem Jakob Hersch Krebs und laut Dom 64 pag 92 n 17 haer., Dom 61 pag 263 n. 19 haer dessen liegenden Masse eigenthümlich sind, und deren laut Dom. 64 pag. 92 n 18 haer und Dom 61 pag 263 n 20 haer. Abraham Krebs als Eigenthümer von $^{14}/_{100}$ und $^{14}/_{100}$ Theilen pränotirt ist am 1 April 1875, 18. Mai 1875 und am 5 Juni 1875 jedesmal um 11 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird, bei welchen Licitations-Terminen, und zuvor bei den zwei ersten die genannten Realitäten nur um oder über den Schätzungswerth, bei dem dritten aber auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden veräußert werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 30. Jänner 1875.

(618 3—3) **Edikt.**

Z. 60. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der der Frau Konstantia Wienczek von den Eheleuten Franz Gorywoda und Marie Gorywoda zugesprochenen Wechselsumme pr. 78 fl. ö W. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung der den Eheleuten Franz und Marie Gorywoda gehörigen in Kenty sub Nr. 113 gelegenen keinen Grundbuchskörper bildenden Realität in drei Terminen und zwar: am 15. März, am 5. April und am 12. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty abgehalten werden, und daß bei den ersten zwei Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis 312 fl. 40 kr oder um einen höheren Preis, beim dritten Termine aber um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerthe wird verkauft werden.

Das Realpfändungs-Protokoll, das Schätzungs-Protokoll und die Licitations-Bedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden

Kenty, 29. Jänner 1875.

(581 3—3) **Obwieszczenie**

L. 132. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 22 w Stracońce położonej, Jana Chrobaka własnością będącej rezolucyą z dnia 24. Sierpnia 1874. l. 6116 w celu zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w kwocie 1400 zł. rozpisana, ponownie w dniu 25. Lutego r. b. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w Gazecie Lwowskiej Nr. 258, 260, 266 r. 1874. objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 20. Stycznia 1875.

C. k. Sąd powiatowy

(548 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 179. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia nieznanych właścicieli następujących, w drodze postępowania karnego w tym c. k. sądzie od kilku lat złożonych rzeczy, jako to:

1. pistoletu dubeltowego a 3 pojedyńczych, 1. rewolweru na 6 strzałów, 1. strzelby pojedynki, 2. krawatek, krajki, kawałka mydła, dziewięciu chustek różnego gatunku, czapki z czarnego baranka i czapki krakuski, 2 kawałków płótna, 2 pularesów, 3 wstążek, pudełka drewnianego, 7 szpilek i 4 broszek blaszanych, 4 łokci sznurka zielonego, 1. fajki drewnianej, 1. pan alonów wojskowych, 1. surduta cywilnego, a 2 wojskowych, 4 próżnych flaszeczek z pudełkiem, 1 pary sztyfletów, 1. koszuli, 1. ruskiej książeczki, żelaza sztabowego i starego razem 3 cet. 56 fnt wagi, noża pojedyńczego i ogrodowego, grzebienia, lusterka, kłódki z kluczykiem, 2. sukman, 1. kamizelki, 1. pary butów, 1. czuhani, 3. worków, 1. pługa niemieckiego i żelaziwa od pługa, 1. pary chomątów, stelwagi i 4. orczyków, 1. łańcucha, 2. derek, 5. świdrów, 1. kosy, 2. big, żelaznego drąga, 2. siekier, 1. topora i dłuta, 2. łopat, 1. blatu tkackiego, 1 młota, osi żelaznej, 1. rzezaka, lic i uzdeczki, 1. pary naszelników żelaznych i 1. sarniej skórki, że takowe zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi rządowej na dniu 9. Lutego 1875 w tutejszym c. k. sądzie przez publiczną licytacyę sprzedane zostały i że uzyskaną z tej sprzedaży cenę 69 złr. i 72 ct. do c. k. urzędu podatkowego w Lisku złożono, dalej że wmyśl §. 379. postęp. kar. właścicielom przez przeciąg 30. lat licząc od 3. umieszczenia tego ogłoszenia w urzędowej gazecie lwowskiej przysłuża prawo zwrotu uzyskanej ceny kupna w drodze sądowo-cywilnej żądać

Lisko dnia 13. Lutego 1875.

(532 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3213. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej p. Stanisława Orszulskiego w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż części gruntu pod Nr. 30 w Dulczy małej, koło 4 morgów obejmującej, wraz ze stojącem na takowej domem mieszkalnym jakoteż budynków na gruncie pod Nr. 46 tamże wystawionych t. j. domu mieszkalnego, stajni i stodoły własnością Katarzyny i Walentego Bielatów będących, w jednym tylko terminie na dniu 15 Marca 1875. o godzinie 10 rano w sądzie pod warunkami rezolucyą z dnia 31 Sierpnia 873. l. 3743 objętemi, a w numerach 235, 236 i 238 gazety Lwowskiej z r. 1873 ogłoszonemi, z tą atoli zmianą, iż realności powyższe na terminie tym także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Zassów, 19. Grudnia 1874.

(613 2—3) **Edykt.**

L. 11.174. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie Markusa Fraenkla w celu zaspokojenia sumy 327 zł. 5 ct. w. a. z większej 388 zł. w. a. pochodzącej z przynależytościami, przymusowa sprzedaż realności młyńskiej pod l. kons. 60 i 61 st. 59 now. w Brzuchowicach, do masy spadkowej ś. p. Stefana Prymy a względnie do tegoż spadkobierców należącej, na 10.396 zł. 25 ct w. a. oszacowanej, w drodze licytacyi w jednym terminie na dniu 31. Marca 1875. o godzinie 10. przed południem, także poniżej ceny szacunkowej, w tutejszym sądzie przedsięwziętą będzie.

Chęć kupienia mający ma złożyć wadyum 1040 zł. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych według kursu ostatniego w gazecie Lwowskiej ogłoszonego.

Bliższe szczegóły warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25. Stycznia 1875,

(550 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4200 C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi zapisu i wyroku sędziego polubownego z dnia 28. września 1873 celem wydobycia wywalczonej przez proszącego Jossla Rottera z Wiśnicza sumy 130 fl. w. a. wraz z procentem po 10 fl. w. a. miesięcznie od dnia 28. Grudnia 1873 liczyć się mającym, kosztami egzekucyjnemi w kwotach 1 fl. 87 kr. 1 fl. 87 kr. i 5 fl. 66 kr. w. a. tudzież obecnie przyznanemi w kwocie 2 fl. 81 kr. w. a. zarządza się egzekucyjna publiczna sprzedarz gospodarstwa gruntowego pod L. 9. w Małym Wiśniczu położonego w posiadaniu i własności dłużnika Michała Karczmarczyka będącego, ciała tabularnego nie mającego, jednak na rzecz c. k. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie na zabezpieczenie pożyczki zastawniczo opisanego, a na rzecz proszącego egzekucyjnie nadzajętego i oszacowanego z budynków mieszkalnych i gospodarczych tudzież gruntu 15 morgów 571 kwadr. sążni się składającego na 2156 f. 39 kr. w. a. oszacowanego zarządza się egzekucyjna publiczna sprzedaż w 3ch terminach a to dnia 7. kwietnia 1875 dnia 12. Maja 1875 i dnia 16. Czerwca 1875 każdą razą o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie. Warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, dnia 8. października 1874.

(538 2—3) **Edykt.**

L. 35096. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Franciszka Długockiego, że przeciw niemu p. Mojżesz Rittermann w Podgórzu o zapłacenie sumy wekslowej 65 zł. w. a. sub praes. 7. Grudnia 1874. l. 35.096 wniósł pozew, w załatwieniu którego pod dniem dzisiejszym l. 35.096 nakaz zapłaty wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego pana Franciszka Długockiego jest niewiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Hajdukiewicza z substytucyą pana adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby z wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 11. Grudnia 1874.

(646 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3425. W celu nadania czterech stypendyów z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego każde o rocznych 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują, a na udzielenie onego tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego najdalej do 20. Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, 13. Lutego 1875.

(534 2—3) **Konkurs.**

na posady notaryuszów w Jordanowie i Brzesku.

L. 679. C. k. Izba notaryalna w Krakowie celem obsadzenia opróżnionych posad c. k. notaryuszy z siedzibą w Jordanowie i w Brzesku rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o posady te podania swe w dniach 14 licząc od ostatniego obwieszczenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej w sposób § 11. ust. not. określony do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieść winni.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Kraków, dnia 30. Stycznia 1875.

(641 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4411. W celu zabezpieczenia budowy domku mieszkalnego dla dwóch drożników razem w sekcyi drogowej Brzeżańskiej w Załuczynie odbędzie się w c. k. starostwie w Brzeżanach na dniu 9. Marca 1875. o godzinie 12. w południe licytacya przez składanie ofert piśmiennych.

Cena fiskalna tej budowy wynosi 1174 zł. 5 ct. a. w.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także należycie wystosowane oferty, opatrzone w 5% wadyum przed upływem wyznaczonego terminu wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub podane po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 16. Lutego 1875.

(648 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 207 Jego Excelencya Dor. Józef Schenk Prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego zamianował reskryptem z 1. Lutego 1875 L. 8627 na mocy §. 301 proc. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, przewodniczącym Prezydenta tegoż Sądu Ignacego Zborowskiego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego przy rzeczonym Sądzie obwodowym Karola Pogliesa, Modesta Piaseckiego i Romana Lewickiego.

Druga zwyczajna kadencya Sądów przysięgłych rozpoczyna się w skutek reskryptu Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego z 16. Października 1874 L. 8627 dnia 1. Maja 1875 o godzinie 9. przed południem.

Co się niniejszem podajo do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego
Złoczow, dnia 20. Lutego 1875.

(630 2—3) **Edykt.**

L. 10.828. C. k. Sąd powiatowy w Brodach dozwolił w sprawie Dr. Edwarda Weissteina przeciw Lazarowi Landau o 3062 zł. 50 ct. przemusowa sprzedaż 1/3 części realności pod l. tab. 305 na 1681 zł. 50 ct., 1/3 części sklepu pod l. tab. 34 na 236 zł. 33 1/3 ct. i całego sklepu pod l. tab. 134 na 758 zł. a. w. ocenionych w Brodach położonych, i sprzedaż ta odbędzie się 1. Marca i 2. Kwietnia 1875. każdą razą o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowem w biurze Nr. 1.

Akt oszacowania, ekstrakt tabularny i warunki licytacyi mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

O dozwoleniu sprzedaży tej zostają z życia i miejsca pobytu nieznani Ilene Ramras i Nissen Kohn, tudzież nieznani ubodzy krewni Rachli Thumin i ci wierzyciele, którymby rezolucyę licytacyjną niedoręczono, lub którzyby w międzyczasie prawa hipoteczne ua powyższych realnościach nabyli na ręce kuratora w osobie p. adw. Kukucza ustanowionego zawiadomieni.

Z c. k. Sąd powiatowego.

Brody, 31. Stycznia 1874.

(645 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3424. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Dr. Adama Morawskiego po 50 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te otrzymać mogą tylko u bodzy uczniowie szkół ludowych, którzy przynajmniej pierwszą klasę z postępem bardzo dobrym ukończyli; nadane stypendyum jednak pobierać może stypendysta aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 20. Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Lwów dnia 13. Lutego 1875.

(606 2—3) **Edykt.**

L. 13.026. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa wierzycieli hipotecznych połowy części dóbr Nowosiółki Kostiukowej podług dom 184 p. 284 n. 12 her. na imię Jana Leopolda dw. im. i Maryanny Pawlikowskich zapisanej, aby celem przekazania kapitału indemnizacyjnego w kwocie 3110 zł. 10 ct. m. k. z tychże dóbr a względnie części dóbr przyznanego w przeciągu 60 dni, a najdalej do 31. Marca 1875. pretensye swoje hipoteczne tem pewniej w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu w myśl §. 11 tegoż patentu zgłosili, ileże w razie niezgłoszenia swej pretensyi, lub niejawienia się przy terminie naznaczyć się mającym — niezgłaszający lub niejawiący się wierzyciel, jako zgadzający się z przekazaniem jego pretensyi na kapitał indemnizacyjny w porządku tabularnego pierwszeństwa uważanym by był, i prawa zarzutów lub rekursu by utracił, jeżeli jawiący się wierzyciele i strony interesowane ugodę by zawarły, zaś jego pretensya podług porządku tabularnego na kapitał przekazaną, lub w myśl §. 27. tegoż patentu na nieruchomości zabezpieczoną by została.

Tarnopol, 25. Stycznia 1875.

(652 2—3) **Edykt.**

L. 5684 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż wskutek pozwu p. Maryi Żuk Skarzewskiej przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym spodkobiercom Kazimierza Waligórskiego, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomym tychże spadkobiercom o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Rojówki i Skrzętli pozycyi dom 69 pag. 203 n. 11 on i dom 69 pag. 209 n 11 on. z dnia 30. Stycznia 1875 l. 5684 wyznaczoną została uchwałą z 5. Lutego 1875 l. 5684 rozprawa ustna na 17. Marca 1875 r. o 11 godz. zrana. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym pozwanym do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Juliana Brzezińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Henryka Gottlieba ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszem edyktem pozwanych aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przeinnego zastępcy się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stanowczych środków użyli ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z C. k. Sądu krajowego
Lwów 5. Lutego 1875.

(585 2—3) **Edykt.**

L. 3028. Lwowski c. k. Sąd krajowy z powodu wniesionej na dniu 18. Stycznia 1875 do l. 3028 prośby p. Antoniny Semler o egzekucyjną na jej rzecz intabulacyę sumy pożyczkowej 2000 zł. w. a. z pn. w stanie biernym Lwowskiej realności nr. 872 1/4 p. Feliksa Kality własnej, ustanawia dla tegoż p. Feliksa Kality obecnie z miejsca pobytu niewiadomego kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Gregorowicza z substytucyą p. adw. dra Malinowskiego, a doręczając zapadłą w tym przedmiocie uchwałę Sądu ustanowionemu panu kuratorowi — nieobecnego o tem przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 6. lutego 1875.

(530 2—3) **Edykt.**

L. 5957. C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, iż Franciszek Cichi czyli Wąsowicz zmarł 26. Lipca 1873. w Eibenschütz niepozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy sądowi niewiadomo, czy i które osoby prawo do spadku mają, przeto wzywa wszystkich jakiekolwiek prawa roszczących, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc swe prawa dziedziczenia wykazali i oświadczenie przyjęcia spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego Łukasza Turczaniewicza mieszkańca Kopyczyniec kuratorem ustanowiono, jako bezdziedziczny fiskusowi wydanym zostanie.

Kopyczyńce, 31. Grudnia 1874.

(539 2—3) **Edykt.**

L. 35.097. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Franciszka Długockiego, że przeciw niemu sub praes. 7. Grudnia 1874. l. 35.097 p. Mojżesz Rittermann z Podgórza o zapłacenie sumy wekslowej 130 zł. w. a. wniósł pozew, i że w załatwieniu którego pod dniem dzisiejszym nakaz zapłaty do liczby 35.097 wydano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego pana Franciszka Długockiego jest niewiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania tegoż pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dr. Hajdukiewicza z substytucyą p. adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 11. Grudnia 1874.

(592 2—3) **Edykt.**

L. 3158. C. k. Sąd krajowy lwowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Sylwery Skolimowski przeciw z miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Zofii z Krasińskich księżnej Lubomirskiej t. j. Zofii z Krasińskich Wodzickiej, Stanisławowi hr. Tarnowskiemu, Franciszce z Krasińskiej ks. Kurlandyi i Barbarze Swidzińskiej a raczej jej spadkobiercom Anieli Szymanowskiej, Janowi Swidzińskiemu, Franciszce Kuszlewej, Maryannie Jabłonowskiej, Zofii Karczewskiej, Kajetanowi i Bonie mał. Karczewskim i Krystynie Swidzińskiej, — dalej spadkobiercom Józefa Ossolińskiego t. j. Maryannie Mniszchowej. Teresie Potockiej i Sewerynowi Potockiemu a na wypadek ich śmierci ich nieznajomym spadkobiercom pod dniem 22. Lipca 1865. do l. 37.777 wniósł pozew o wykreślenie sumy 324.000 zł. pol. na Winnikach i połowie Macoszyna Dom. 83, pag. 224 n. 32 et pag. 351 n. 36 on. ciążącej, w skutek czego uchwałą z dnia 28. Lipca 1865. do l. 37.777 postępowanie ustne wprowadzono. Ponieważ miejsce pobytu wszystkich wyż wymienionych pozwanych nie jest wiadome przeto do zastępywania tychże na koszt i szkodę powoda — c. k. Sąd krajowy lwowski dekretem z dnia 28. Lipca 1865. do l. 37.777 adw. Dr. Krattera z zastępstwem przez adw. Dr. Rońskiego zamianował z którym niniejsza sprawa wedle przepisów galic. ustawy sądowej jest w toku i uchwałą z dnia 23. Stycznia 1875. do l. 3158 termin do ponownej rozprawy i do sporządzenia spisu aktów na dzień 15. Marca 1875. o godzinie 11. przed południem odroczonym został.

Niniejszym więc edyktem wzywa Sąd pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, 23. Stycznia 1875.

(556 2—3) **Edykt.**

L. 3586. C. k. Sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia przyznanej Józefowi Łęckiemu od Wojciecha Sewiołka sumy 305 zł. 25 ct. c. s. c. odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa tegoż pod Nr. repart. 249 w Rybny w powiecie Lisieckim, Starostwie Krakowskiem położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, przez publiczną licytacyę, w trzech terminach, dnia 6. Kwietnia, 4. Maja i 8. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 9. rano w Sądzie tutejszym z dołożeniem, iż takowe na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub wyżej, zaś przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedanem zostanie.

Cenę wywołania stanowi szacunek 301 zł. — wadyum 10%.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zajęcia i oszacowania realności można przejrzeć w registraturze tutejszo sądowej.

Liszki, 30 Grudnia 1874.

(533 2—3) **Edykt.**

L. 8492. C. k. Sąd powiatowy w Kętach z polecenia i w imieniu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek podania małżonków Izaka i Tekli Brenner de praes. 12. Grudnia 1873. L. 19.951 na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży ddto Kęty 3. Stycznia 1872. między małżonkami Janem Stawowczykiem i Urszulą 1 śl. Zielińską, 2 śl. Stawowczykową, jako sprzedawcami z jednej, zaś małżonkami Izaakiem i Teklą Brenner, jako kupicielami z drugiej strony zawartego, w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w księgach gruntowych gminy Witkowic, dnia 9. Września 1874. nowe ciało tabularne, dla realności pod Nr. k. 77 w Witkowicach położonej, składającej się z domu mieszkalnego, z drzewa wybudowanego wraz ze stajni i ze stodoły, z parcel pod budowlami Nr. top. 73 i 74 obejmujących 118° kw. z gruntu ornego oznaczonego parcelami pod Nr. top 1349, 1360 1361 obejmującego 2 morgi 1137° kw. z pastwisk pod Nr. top. 1348 i 1349 obejmujących 495° kw. i z nieużytku pod Nr. top. 1773 obejmującego 1000° kw. czyli ogółem całej przestrzeni 3 morgi 250° kw., która graniczy od północy z gruntami Antoniego Śmiałowskiego, do zachodu i południa z gruntami Michała Niedzieli, a ze wschodu z realnością pod l. 71 należącą do funduszu szkolnego gminy Witkowic założonym, i w tymże Izaak i Tekla małżonkowie Brenner za właścicieli tejże realności wpisani zostali. Wzywa się więc wszystkich, którzyby na podstawie prawa uzyskanego przez dniem utworzenia tego nowego ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego, co do prawa własności, lub co do prawa posiadania owej realności, lub którzyby na takową uzyskali prawo zastawu lub służebnictwa, lub też innego jakiego prawa, do intabulacyi zdolnego, aby tę swoją pretensyę oraz z żądanem prawem pierwszeństwa, przy dołączeniu dotyczących dokumentów, w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w terminie 3 miesięcznym, to jest aż do dnia 30. Kwietnia 1875. zgłosili, gdyż w razie przeciwnym, utraciliby w myśl §. 6. u. k. z dnia 25. Lipca 1871. L. 96 dz. u. p. prawo do urzeczywistnienia owej pretensyi swoich, przeciw trzecim osobom, które w dobrej wierze nabyli prawa tabularne, na mocy niezakwestyowanego wpisania na tym nowym korpusie tabularnym, bez względu czyliby prawa ich z jakiejbądź teraz w używaniu nie będącej księgi lub sądowej rezolucyi widoczne były, lub choćby jakie podanie tego prawa się tyczące, do Sądu wniesionem było.

Przywrócenie w stan pierwotny lub przedłużenie tego terminu edyktalnego, nie ma miejsca.

Kęty, 22. Grudnia 1874.

(603 2—3) **Edykt.**

L. 3570. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że ku zaspokojeniu przyznanych c. k. uprz. akc. bankowi hipotecznemu sum 23 zł. a. w. wraz z 6% odsetkami od dnia 20. Listopada 1871, bieżącemi tudzież kwoty 12 ct tytułem 1/2% prowizyi, 23 zł. w. a. wraz z 6% odsetkami od dnia 20. Maja 1872. bieżącemi i 12 ct tytułem 1/2% prowizyi i 475 zł. 93 ct. w. a. wraz 7% odsetkami od 20. Listopada 1872. aż do dnia zapłaty liczyć się mającemi z przynależnościami przymusowa sprzedaż realności 268 3/4 Anny Prima a względnie jej spadkobiercy Jędrzeja Prima własnej przy terminach licytacyjnych, 5. Kwietnia, 10. Maja i 7. Czerwca 1875. o godz. 10. rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 1521 zł., wadyum kwota 153 zł. a. w. Wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym terminem wypowiedzenia, wierzyciele przyjąć nie chcieli, winien nabywca na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć. Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze Sądu tutejszego.

O czem się wszystkich wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, nieznanych zaś i tych, którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego t. j. po dniu 13. stycznia 1875. do tabuli weszli, lub którymby uchwała tę licytacyę dozwalająca, lub późniejsze uchwały w tej sprawie wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez kuratora adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adw. Dr. Wiessa ustanowionego się zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 6. Lutego 1875.

(627 3–3) **Edykt.**

L. 2168. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868. obowiązuje znajdujący się majątek p. Racheli Ley Pfeffer kupcowej w Jarosławiu i mianuje pana c. k. Sędziego powiatowego Joachima Starosolskiego w Jarosławiu komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. Dr. Ruczkę z zastępstwem p. adw. Dr. Gottlieba i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie przez zamianowanego komisarza konkursowego wyznaczyć się mającym z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wynacza się termin do 20. Kwietnia 1875. w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym (albo też w c k. Sądzie powiatowym w Jarosławiu) a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawno ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 17. Lutego 1875.

(578 3–3) **Obwieszczenie.**

L. 6480. C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do wiadomości, że w sprawie małżonków Stanisława i Tekli Kuźmińskich przeciw Majerowi Glas, Schulimowi Kirschen i masie spadkowej po zmarłym Salamonie Passweg o własność realności pod l. k 101 w Rohatynie położonej, dla nieobecnego i niewiadomego z miejsca pobytu Schulima Kirschen kuratorem Abrahama Fichmana z Rohatyna ustanowiono i wzywa Schulima Kirschena, ażeby swego kuratora w potrzebną informacyę do prowadzenia sporu zaopatrzył w razie, gdyby sam ten spór prowadzić chciał o miejscu swego pobytu Sąd zawiadomił albo zamiast powyższego kuratora kogo innego do prowadzenia niniejszego sporu upoważnił.

Rohatyn 11. Sierpnia 1874.

(535 3–3) **Edykt.**

L. 6254. C. k. Sąd powiatowy Lubaczowski wiadomo czyni, że na podanie Mendla Gottlieba dtto. 16. Grudnia 1874. l. 6254 celem wymazania na rzecz Feigi i Liebe Donner intabulowanej sumy 47 zł. 55 ct. m. k. ze stanu biernego realności w Lubaczowie pod l. k 50 S. II. położonej, jak Dom. 4 pag. 197 n. 1 on. celem doręczenia uchwały tabularnej, Karol Łukawski kuratorem ustanowiony zostaje.

O tem zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Feige Donner i Liebe Donner.

Wzywa się tedy niniejszym edyktem Feige i Liebe Donner aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiły, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyły, ile że zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musiały.

Lubaczów, dnia 16. Grudnia 1874.

(580 3–3) **Edykt.**

L. 149. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia N. Finkelsteinowę, wdowę po Majerze J. Finkelsteinie z miejsca pobytu niewiadomą, że z przyczyny przeprowadzonej przeciw niej przez T. Landaua o zapłacenie sumy wekslowej 281 zł. 39 ct. w. a. egzekucyi do ruchomości adwokata Dr. Billet ze zastępstwem przez, adwokat Dr. Mijakowskiego kuratorem dla niej ustanowionym został, że przeto jej rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem Sądowi tutejszemu donieść.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 30. Stycznia 1875.

(541 3–3) **Edykt.**

L. 2734- C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Antoniego Gołogurskiego de praes. 16. Stycznia 1875. l. 2734 o intabulacyę uznania Jana i Antoniego Humlerów iż kontraktem z dnia 23. Marca 1862, część realności pod l. $427^4/_4$ im po Janie Humlerze (ojcu) przypadłą Józefie Czyżyńskiej sprzedali w stanie czynnym realności pod l. $427^4/_4$ uchwałą na dniu 30. Stycznia 1875. do l. 2734 wydaną została.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Humlerowi do rąk równocześnie w osobie adw. Dr Szwedzickiego z zastępstwem adw. Dr. Starzewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem Edyktem Jana Humlera aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 30. Stycznia 1875.

(552 3–3) **Obwieszczenie.**

L 4637. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Dyrekcyę zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sumy 196 zł. a. w. wraz z procentem po 12% od 14. Lutego 1871. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącym, tudzież dalszym procentem po 3% od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej — wraz z kosztami w kwocie 7 zł. 82 ct. a. w. i kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 5 zł. 11 ct. a w. przyznanemi, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 29/4 w Borowny położonej, dłużnika Józefa Guta własnej ciała tabularnego niemającej, z gruntu w przestrzeni 7 morgów 540 kw. sążni i z budynków mieszkalnych i gospodarczych się składającej na 1117 zł. 19 ct. a. w. oszacowanej, w trzech terminach a to dnia 31. Marca 1875., dnia 28. Kwietnia 1875. i dnia 26. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10 przed południem, pod warunkami, które w tu-sądowej registraturze przejrzeć można — w tutejszym Sądzie się odbędzie.

Cena wywołania stanowi 800 zł. a. w. wadyum 10 procent, 80 zł. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, 20. Listopada 1874.

(554 3–3) **Edikt.**

Z. 14.425. Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau wird hiemit bekannt gemacht, daß über das Ersuchschreiben des löblichen k. k. Landesgerichtes in Wien, vom 6. November 1874 Z. 75.071 zur Hereinbringung des ausstehenden Capitalrestes pr. 6727 fl. 41 kr. öst. W. sammt 6% Zinsen vom 22. April 1873 angefangen, den vom Verfallstage der einzelnen Interessenraten bis zum Zahlungstage berechneten 6% Verzugszinsen, der bisher mit 9 fl. 30 kr aufgelaufenen und mit Inbegriff der baren Auslagen in Allem und Jedem auf 78 fl. 30 kr. öst. W. bestimmten Executionskosten, so wie der erweislichen weiteren Executionskosten, die zu Gunsten der k. k privilegirten österreichischen Nationalbank in Wien bewilligt executive Feilbietung der den Schuldner und zwar: dem minderjährigen Stanislaus Halaway in 9/18, der Frau Vitalia Halaway verehelicht Orłowska in 7/18 und der minderjährigen Maryanna Halaway in 2/18 gehörigen Häuser sub Nr. 215 und $216^1/_4$ sammt Zugehör in Stanislau pag. 169 n. 5 haer. hiemit ausgeschrieben wird, diese Feilbietung wird nun beim k. k. Kreisgerichte in Stanislau unter folgenden hiemit genehmigten Feilbietungs-Bedingungen vorgenommen werden:

1. Zur exekutiven Feilbietung der oben spezifizirten Realitäten sub Nr. 215 und $216^1/_4$ sammt Zugehör werden drei Termine und zwar: auf den 1. April, 7. Mai und 3. Juni 1875 jedesmal um 10. Uhr Vormittags bestimmt.
2. Als Ausrufspreis wird der bei der Beleihung statutenmäßig ermittelte Werth von 26.000 fl. ö. W. angenommen. Im ersten u. zweiten Termine werden diese Realitäten nicht unter dem Ausrufspreise, im dritten nicht unter 16.000 fl. öst. W. verkauft werden.
3. Diese Realitäten werden in Pausch- und Bogen ohne Gewährleistung verkauft.
4. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige 10% des Ausrufspreises, das ist 2600 fl. öst W. im Baren in Bücheln der galizischen Sparrcasse oder nach dem letzten Kurse in Pfandbriefen, sei es des galizischen Kreditinstitutes oder der Nationalbank, oder in galizischen Grundentlastungs-Obligationen, als Vadium zu Händen der Licitations-Commission zu erlegen, die Nationalbank ist von diesem Erlage des Vadiums befreit.

Das Vadium des Erstehers in wieferne es im baren Gelde erlegt ist, wird in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Licitanten aber nach Beendigung der Licitation zurückgestellt, die übrigen Feilbietungs-Bedingnisse und der betreffende Grundbuchsauszug können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden

Hievon wird die ansuchende k. k. privilegirte Nationalbank in Wien, so wie auch die Executen Vitalia Halaway verehelicht Orłowska, der minderjährige Stanislaus Halaway zu Händen seiner Vormünderin Frau Teofila Halaway und die minderjährige Maryanna Halaway zu Händen ihres Vormundes Josef Lityński—wie auch die k. k. Finanz-Prokuratur in Lemberg, Namens des hohen Aerars, alle unter gleichzeitiger Zustellung des Bescheides des k. k. Wiener Landesgerichtes vom 6. November 1874 Zohl 75.071, sodann die Hypothekar-Gläubigerin Emilia de Bowar Halaway, endlich alle jene Satzgläubiger, die nach dem 29. Jänner 1874 dingliche Rechte auf obgenannte Häuser erworben haben, oder denen die Exekutionsbescheide gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden sollten, durch den hiemit in der Person des Herrn Advokaten Dwernicki mit Substituirung des Herrn Advokateu Dr. Szydłowski bestellten Curators und mittelst Edikts verständigt.

Stanislau, den 30. Jänner 1875.

(549 3–3) **Edykt**

Nr. 4986. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w Sądzie tutejszym odbędzie się w 3 terminach to jest na dniu 15. kwietnia 1875, na dniu 13. maja 1875 i na 10 czerwca 1875 każdego razu o godzinie 9. przed południem publiczna egzekucyjna sprzedaż realności rustykalnej w Lutowiskach pod L. k. 149 położonej do masy nieobjętej Chuny Józefa dw. im. Messera należącej na zaspokojenie pretensyi Hersza Meilecha dw. im Messera jako prawonabywcy Fiszla Aberdama w kwocie 114 złr. 49 ct. w. a.

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 300 złr.

2. Chęć kupienia mający są obowiązani przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w wysokości 10% ceny szacunkowej sprzedać się mającej realności w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom na żądanie każdego czasu, a w każdym zaś razie po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

3. Chęć kupienia mającym wolno jest akt opisania i detaksacyi i warunki licytacyjne aż do dnia licytacyi w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Lutowiskach, zaś w dniu licytacyi przy komisyi licytacyjnej przeglądnąć — a względem zaległych podatków odseła się tychże do c. k. urzędu podatkowego w Lisku.

C. k. Sąd powiatowy

Lutowiska dnia 30 grudnia 1873.

(596 3–3) **Edykt.**

L. 9125. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Władysława Burzyńskiego, że wskutek prośby Teodora Mihalowitz z 16. Lutego 1875. l. 9125 nakaz płatniczy sumy 54 zł. z pn. przeciw niemu wydany i ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Kuczkiewiczowi, któremu zastępcę Dr. Szwedzickiego przydano, doręczony został.

Lwów, dnia 18. Lutego 1875.

(594 3–3) **Obwieszczenie.**

L. 45.987. Od dnia 1. Stycznia 1875. będą sprzedawać się zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryj, z jedynym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet na 1 i 2 ct., a mianowicie:

a) znaczki stemplowe na ½ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct., 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct., 75 ct. i 90 ct. — tudzież 1 zł., 2 zł., 2 zł. 50 ct., 3 zł., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 7 10 zł., 12 zł., 15 zł. i 20 zł.;

b) znaczki stemplowe do kalendarzy na 6 ct.

Będące teraz w używaniu marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryj wyjdą z dniem 31. Stycznia 1875. całkiem z używania

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31. Stycznia 1875. równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1. Lutego do 30. Kwietnia 1875. (włącznie) będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nieużyte marki stemplowe na nowe marki z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30. Kwietnia 1875. nie ma miejsca ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych ani jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Lwów d. 19. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 45.987. Vom 1. Jänner 1875 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien (mit alleiniger Ausnahme der Zeitungs-Stempelmarken zu 1 kr. und 2 kr.) in den Verschleiß gesetzt, und zwar:

a) Stempelmarken zu ½ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr., 7 kr., 10 kr., 12 kr., 15 kr, 25 kr., 36 kr, 50 kr, 60 kr., 75 kr. und 90 kr. — dann zu 1 fl., 2 fl., 2 fl. 50 kr., 3 fl., 4 fl., 5 fl, 6 fl., 7 fl., 10 fl., 12 fl., 15 fl. und 20 fl.

b) Kalenderstempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kategorien werden mit dem 31. Jänner 1875 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31. Jänner 1875 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten, und zieht die auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1. Februar bis einschließlich 30. April 1875 bei den Stempelmagazins-Aemtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30. April 1875 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken Statt.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 19. October 1874.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Ч. 45.987. Ôтъ дня 1. Января 1875. будутъ продаванії змѣненнії знаки стемплевії (марки) всѣхъ категорыи зъ однымъ изятьемъ знаковъ стемплевыхъ до часописы на 1 и 2 сот. а именно:

а) знаки стемплевії на ½ сотного, 1 сот., 2 сот., 3 сот., 4 сот., 5 ст., 7 ст., 10 ст., 12 ст., 15 ст., 25 сот., 36 сот., 50 сот., 60 сот., 75 сот. и 90 сот., — также на 1 злр., 2 злр., 2 злр. 50 сот., 3 злр., 4 злр., 5 злр., 6 злр., 7 злр., 10 злр., 12 злр., 15 злр. и 20 злр.;

б) знаки стемплевії до временниковъ на 6 сот.

Будучії теперь въ уживаню марки стемплевії всѣхъ повыжше вычисленыхъ категорій выйдутъ зъ днемъ 31. Января 1875. цѣлкомъ изъ уживаня.

Протое уживанье тыхъ знаковъ стемплевыхъ по дню 31. Января 1875. рôвнати ся буде совсѣмъ неостемплеваню и потягнетъ за собою такії правнії слѣдствія, якії пôсля уставъ о належитостяхъ получении суть съ неостемплованьемъ.

Ôтъ дня 1. Февруаря до 30. Априля (включно) будутъ урядовії магазины стемплевії безплатно вымѣнювати вышлії зъ уживанія а не ужитії марки стемплевії на новії марки зъ захованьемъ истнуючихъ въ тôй мѣры переписôвъ.

По дню 30. Априля 1875. не мае мѣстця ани вымѣна знесеныхъ знаковъ стемплевыхъ ани жадное инное вынагороженье за тії же.

Зъ ц. к. финансовой Дирекціи краевой.

Львôвъ, дня 19. Октобря 1874.

(605 3—3)

Konkurs

L. 48. Na posadę pomocnika przy kasie szędności miasta Rzeszowa.

Pomocnik biegły w rachunkowości, może znaleść umieszczenie przy kasie oszczędności w Rzeszowie, a to na pierwszy rok prowizorycznie z płacą roczną 400 złr. w. a. z prawem do następnego podwyższetej płacy. Kandydaci, którzy już pracowali w zawodzie kasowym, będą mieli pierwszeństwo. Podania własnoręcznie pisane wraz z dokumentami, wnosić należy do Dyrekcyi kasy oszędności miasta Rzeszowa do końca marca 1875.

Rzeszów dnia 10. lutego 1875.

(624 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 273. W mieście Dolinie ma być wymurowany budynek szkolny, w tym celu rozpisuje się publiczna licytacya pisemna, która w dniu 4. marca br. od godziny 10 rano do 6 wieczorem w Magistracie odbywać się będzie.

Cena wywołania ustanawia się na 10.729 złr. 70 ct. w. a.

Chcący licytować winni jako zakład dołączyć do oferty 10% ceny fiskalnej. Oferty muszą być według wymogów prawnych wystawione

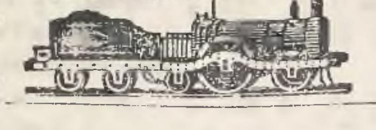
Bliższe warunki, plan, kosztorys i obliczenie mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w expedyturze Magistratu.

Od Magistratu król. wol. miasta. Doliny dnia 17. lutego 1875.

Szematyzm galicyjski

na rok 1875.

nabyć można po cenie 2 zł. 60 ct. w. a. w Administracyi GAZETY LWOWSKIEJ.

C. k. uprz.  kolej galic.

Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Od 20. Lutego r. b. począwszy aż do dalszego postanowienia wchodzi w życie w związku kolejowym Szczecińsko-galicyjskim-rumuńskim

nowa taryfa specyalna dla transportu drzewa

w ładunku w całych wozach

pomiędzy niektóremi stacyami kolei Arcyksięcia Albrechta, kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, kolei galic. Karola-Ludwika i kolei północnej Cesarza Ferdynanda z jednej strony, a stacyą Szczecinem z drugiej strony.

Równocześnie przystępuje także kolej Arcyksięcia Albrechta ze stacyami Szczerzec, Stryj, Bolechów, Dolina i Kałusz. z transportem i innych towarów do bezpośredniego obrotu kolejowego w kierunku do Szczecina via Lwów.

Odnośny, ku temu zaprowadzony dodatek II. do taryfy z dnia 1. Września 1873 dla związkowego obrotu towarowego Szczecińsko-galicyjsko-rumuńskiego, oznacza przypadające bezpośrednie opłaty taryfowe i może być nabytym w biurach naszej Dyrekcyi ruchu, na naszych stacyach związkowych, jako też w naszym ekonomacie we Wiedniu.

Lwów w Lutym 1875.

(633 3—3) **Dyrekcya ruchu.**

Ogłoszenie licytacyi

Oddział Zastawniczy

galicyjskiego

BANKU KREDYTOWEGO

ulica Wałowa nr. 4

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem 31. Grudnia 1874 r. kosztowności w dniach 3. i 4. Marca 1875 r. w godzinach od 9. do 3. przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 stat.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną. (632 2—3)

Lwów, dnia 30. Stycznia 1875

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.